

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 15 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji Nr. 88.

Przenumeracja

Zamiejscowa:
 rocznie . . . 32 K., półrocznie . . . 16 K., miesięcznie . . . 2 K. 70 h.
 W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują całonocni i półroczni abonentowie bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.
 „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenna.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską” wynosi:

W miejscu:

półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) . . . 12 K
 ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) . . . 6 K
 miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . 2 K

Zamiejscowa:

półrocznie . . . 16 K — h
 ćwierćrocznie . . . 8 K — h
 miesięcznie . . . 2 K 70 h

Prenumeratorem roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają „Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej” bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . . . 1 K 50 h
 miesięczni . . . — K 60 h

„Przewodnik” prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . 8 K
 półrocznie . . . 4 K
 ćwierćrocznie . . . 2 K

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister skarbu zamianował w etacie urzędników do utrzymywania ewidencji katastru podatku gruntowego, starszego geometrę ewidencyjnego I. klasy, Antoniego Korlowskiego, inspektorem ewidencyjnym w VIII. klasie rangi dla okręgu krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie.

P. Minister skarbu zamianował w etacie urzędników do utrzymywania ewidencji katastru podatku gruntowego geometrów ewidencyjnych I. klasy: Józefa Olshewskiego, Stanisława Michalika, Włodzimierza Macielińskiego, Józefa Stojewskiego, Antoniego Smółkę, Emila Gulbińskiego, Hipolita Signio, Filipa Dauma, Kazimierza Germana Sadowyego, Michała Siedmiograję, Jana Józefa Pelczarskiego, starszymi geometrami ewidencyjnymi II. klasy w IX. klasie rangi.

P. Minister sprawiedliwości zamianował w Ministerstwie sprawiedliwości adjunkta dyrekcji urzędów pomocniczych, Kornelę Boniakowskiego, dyrektorem urzędów pomocniczych.

P. Minister sprawiedliwości zamianował kooperatora ks. Wojciecha Dąbrowskiego w Nowym Wiśniezu, rzym. kat. kapelanem w Zakładzie kary dla mężczyzn w Wiśniezu.

Obwieszczenie

e. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 30 czerwca 1908 l. 85.388 w sprawie zarządzeń weterynarno-policyjnych ze względu na obecny stan zarazy pyska i racie w kraju, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym” dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 2 lipca.

Z Koła polskiego.

Koło polskie odbyło wczoraj posiedzenie, na którym Prezes dr. Głębicki zabrał sprawę z ogólnej sytuacji parlamentarnej.

W sprawie podwyższenia podatku od wódki, Rząd, jak oświadczył Prezes, zgadza się na żądania Koła, a mianowicie: 1. aby z ustawy wyłączono plany finansowe o podatkach pośrednich i o udziale w nich kraju; 2. aby zreformowano podatek domowo-czynszowy i zniesiono dwie ostatnie klasy domowo-klasowego; 3. w tych dniach wniesiona zostanie do Izby ustawa o polepszeniu płac personelu kolejowego, pocztowego i in. kosztem 18 milionów koron.

Co do udziału kraju w dochodach z podwyższonego podatku, to Rząd oświadczył gotowość podniesienia tego udziału; pertraktacji o ten punkt jeszcze nie ukończono.

W sprawie kolejkowania świń odbyła się konferencja Prezydium Koła z szefem sekcji W. Zaleskim i referentem weterynaryjnym, na której zgodzono się na zwięźenie pasa granicznego, w którym kolezki będą obowiązywały.

Program pracy parlamentu jest tak obszerny, że nie wiadomo, kiedy ferie nastąpią. P. Prezydent Ministrów przedłożył życze-

nie Rządu, aby przed feriami załatwiono następujące sprawy: 1. wszystkie wnioski nagłe; 2. przedłożenie o rekrucie obrony krajowej; 3. ustawę o wynagrodzeniu rodzin rezerwistów; 4. ustawę melioracyjną; 5. upaństwowienie czeskiej kolei północnej; 6. pierwsze czytanie ustawy o kredycie dodatkowym 18 milionów koron na polepszenie płac urzędników kolejowych, pocztowych i in. ten punkt bezwzględnie ma być załatwiony; 7. pierwsze czytanie ustawy o podwyższeniu podatku od wódki; 8. pierwsze czytanie ustawy o reformie podatku domowego; 9. ustawa automobilowa; 10. drugie czytanie ustawy o podwyższeniu podatku od wódki; 11. drugie czytanie ustawy o polepszeniu płac urzędnikom kolejowym, pocztowym i in.; 12. pomnożenie liczby Wiceprezydentów Izby (wniosek dra Chiariego); 13. wybór Delegacji w myśl ustawy.

Czy wykonanie tego programu będzie możliwe, zależy będzie od dobrej woli stronnicw Izby.

W sprawie zaś na Szlasku komisja parlamentarna Koła postanowiła wnieść interpelację. Odbędzie się też specjalne posiedzenie Koła w celu zastanowienia się nad środkami ku zapobieżeniu upośledzeniu ludności polskiej na kresach pod względem szkolnictwa i in.

W końcu zawiadomił Prezes zebranych o przebiegu narad konferencji przelozonych klubów.

Dziś odbędzie się znowu posiedzenie Koła w sprawie podatku wódeczanego.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

Po szeregu faktycznych sprostowań, podczas których przyszło do burzliwych scen między socyalistami a chrześcijańsko-społecznymi, odrzucono na wczorajszym posiedze-

SYCYLIA.

(Ciąg dalszy).

Obok katedry znajduje się klasztor Santa Maria la nuova, który dawniej należał do historycznego klasztoru Benedyktynów, a z którego dziś zostały ledwie resztki reprezentowane głównie przez krużganek klasztoru. Znakomity pomnik tego samego stylu, okazuje on ten sam charakter architektoniczny, co katedra. Na 216 kolumnach podwójnych wznoszą się łuki ostre, wykładane masywą, która zdołała dawniej także i trzony kolumn. Dziś z tych ozdób pozostały resztki, bo żołnierze, którzy tu dawniej przez pewien czas mieszkali, postarali się o to, by je zniszczyć, a dawną świetność, świecą jeszcze tylko główne kolumny, z których każda ma odmienną dekorację figuralną. Jak świetne wrażenie wywierała dawniej całość, można poznać zarówno z tego, co dziś jeszcze istnieje, jak też i z odrestaurowanej zupełnie studni, znajdującej się w jednym rogu krużganek.

Trzecią chlubą Monreale, to wspaniały widok z wieży kościelnej. Bujna zieleni i kwiecie pokrywają żyzną Coma d'oro, wśród nich malowniczo rozrzucone domy i osady, nad którymi góruje Palermo, oblane swym lazurowym morzem. Ten piękny ogród ciągnie się dalej, a jadąc z Palermo do Segesty, można go podziwiać na znacznej przestrzeni aż po piękną zatokę Castellamare, przy której kolej skręca w głąb łąd i dojeżdża do małej stacji Segesta. Ztąd, jeśli się nie zamówiło poprzednio powozu, trzeba z górą dwie godziny iść piechotą, by

się dostać do ruin. Dochodzi się tutaj do wnętrza Sytylii. Kraj porznięty górami nagimi, o formacji wulkanicznej, przedstawia się dość prosto. Wzdłuż całego gościenica na przestrzeni kilkunastu kilometrów spotykamy zaledwie kilka nędznych chałup, a nigdzie nie widać należytej uprawy roli. Powoli zbliżamy się do ruin. Co najmniej dwa lub trzy kilometry przed celem podróży spotyka nas niespodzianka. Oto naprzeciw nas wybiega siedmiu młodych chłopców, z których każdy chce coś nieść lub oddać jakąś przysługę naturalnie za wynagrodzeniem. Od podróżnych, którzy powozem o wiele wcześniej przybyli na miejsce, dowiedzieli się oni o naszej wędrówce piechotą i wybiegli na pomoc. Jeden szarpie za zarzutkę, inny za łaskę, a nawet nie można wyjąć chustki z kieszeni, bo w tej chwili podbiega któryś z prośbą, że on ją dalej poniesie. Naturalnie o spokojnym oglądaniu przyrody niema już mowy, robi się gwar, krzyk, kłótnia, tem więcej, że za chwilę zjawia się jeszcze trzech starszych obywateli ze swymi mułami, które nam ofiarują do dalszej drogi, stawiając naturalnie bajeczną cenę. Odrzucamy wszystkie oferty z całym spokojem, ale naprawdę trzeba mieć wiele zimnej krwi, bo mimo ustawicznego milczenia na wszystkie prośby, cała ta kalwakata nie opuszcza nas ani na chwilę, a nadto wzrasta w miarę, jak się zbliżamy do celu i tak w tryumfalnym pochodzie prowadzi aż na miejsce, t. j. do greckiej świątyni z drugiej połowy V. wieku przed Chrystusem. Aby się do niej dostać, trzeba z gościńca iść pod stromą górą do wysokości 300 metrów. Tu spotykamy małą zakłęśłość, otoczoną szczytami, wznoszącymi się do 700 metrów, a w niej okazuje się nagle poza zakrętem majestatycznie wznosząca się świątynia. Jej dorycki styl z niezmierną harmonią proporcji i czystością linii, robi wśród

tych nagię otaczających ją szczytów, naprawdę kolosalne wrażenie. Nie imponuje wielkością, owszem, mimo swoich 61 m. długości i 26 szerokości, wydaje się skutkiem wysokiego otoczenia mniejsza, ale natomiast jej 36 kolumn doryckich smukłe się pnących w górę, jej harmonijnie złożony architrav i fryz, robią tu tem większe wrażenie. Przytem ma się wrażenie całości, bo wprawdzie celi i dachu niema i nigdy nie było, gdyż świątynia nie była nigdy skończona, natomiast kolumnada i górne belkowanie utrzymane znakomicie.

Prócz tej świątyni są tu jeszcze o 100 metrów wyżej od niej, położone na szczycie góry resztki teatru greckiego kutego w skałę. Same one nie wiele budzą interesu, gdyż są dość lichy utrzymane, wspaniałym natomiast jest widok, jaki się z miejsc najwyższych rozlega. Naokoło szczyty gór, sięgające do wysokości 1150 m. z malowniczo rozszaniami po ich stokach osadami. Na niektórych wznoszą się dumnie stare, czasy Normandów pamiętające, zamczyska lub klasztory średniowieczne, a rzeka Caldo i S. Bartolomeo prowadzą wzrok aż do zatoki Castellamare, w której błękitny kolor wody morskiej pysznie odbija od zieleni pól lub szarych skał. A jeśli zachodzące słońce swymi promieniami obleje szczyty górskie i ołzoci powierzchnię morza, wtedy wrażenie piękna potężnie niesłychanie, a widz nabiera wiele szacunku dla poczucia piękna i przyrody tych Greków, którzy tu stawiali swe budynki.

Że Grecy umieli wyszukiwać piękne miejsca dla swych siedzib, dowodem tego zarówno Selinunt, jak i Girgenti lub Syrakuzy.

Selinunt wznosił się na skalistym podłożu spadającym wysokim 50 metrów, stromym brzegiem ku morzu. Przed sobą widać rozciągającą się w dal niezmierną masę wody, co na krańcu łączy się swym błękitem

z niebem, za sobą pagórki poprzerywane w dziwnie uroczy sposób dolinami. Z dawnej osady greckiej pozostały dziś tylko ruiny świętego okręgu, w którym stało siedm świątyń. Co zaczęli Kartagińczycy po zdobyciu miasta, to dokonczyli trzęsienie ziemi. Całe rządy kolumn leżą dziś na ziemi tak jak dawniej stały. Potrzeboby tylko podnieść je i ustawić na dawnych miejscach, a szkoda, że tego nie zrobiono. Ruiny miałyby wtedy zupełnie inny urok, a nadto łatwiej byłoby nabrać wyobrażenia o tych kolosalnych rozmiarach tu-tejszych świątyń. Z siedmiu jedna tylko jest mała (B). Długa 8-50 m., szeroka 4-50 m. miała prawdopodobnie na jonickich kolumnach doryckie belkowanie. Inne imponują rozmiarami. Najmniejsza z nich (A) ma 42-50 m. długości, z górą 18 m. szerokości; największa to świątynia (G) przypisywana Apollinowi. Długa 113 m., szeroka 54, jest jedną z największych świątyń greckich. Jej doryckie kolumny mają w dolnej średnicy 3-50 m. a wysokie są 16-27 m. Belkowanie wznoszące się nad kolumnami mierzy 7 metrów. Trzeba naprawdę tu być, samemu się temu przypatrzeć, zmierzyć własnoręcznie te olbrzymie bloki kamienne, trzeba stanąć w jednym żłobku kolumny, gdzie człowiek cały zupełnie się mieści (takich żłobków każda kolumna ma 20), aby pojąć olbrzymie proporce, w jakich świątynia ta była budowana. Dziś zniszczone wszystkie tak, że co do niektórych trudno oznaczyć jak były zoryntowane a nie wiadomo nawet komu były poświęcone, skutkiem czego zwie się je zwykle siedmiu pierwszemi literami abecadła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. Włodzimierz Lenkiewicz.

niu nagłość wniosku p. Malika w sprawie zajść w Uniwersytetach w Grazu i Innsbrucku. Zabrał następnie głos p. Breiter celem uzasadnienia nagłości swego wniosku w sprawie zajść w Czerniechowie. Mowca przedstawił zajścia w Czerniechowie na podstawie sprawozdań specjalnych mężów zaufania, krytykując przytem galicyjską ustawę o rybołówstwie. P. Breiter wyraził zdziwienie, że leśniczy, który wśród wspomnianych zajść zastrzelił 12-letniego chłopca, pozostaje na wolności. Zdaniem mowcy władze chcą widocznie pokazać chłopcom, że panom się nie stanie.

P. Cegliński: Jest na wolności i drażni ludność!

P. Breiter mniema, że instrukcja żandarmska nie usprawiedliwia takiego postępowania i wyraża przekonanie, że za wnioskiem nagłym, przenikniętym duchem chrześcijańskim, powinna głosować cała Izba ludowa.

P. Romanczuk przypominał, iż wskutek interweny w sprawie Czerniechowa P. Minister spraw wewnętrznych przyrzekł zarządzić szczegółowe i obiektywne śledztwo i podać jego wyniki do wiadomości Izby. Ale mimo, że od tego czasu minęło 5 tygodni, nie usłyszano oświadczenia P. Ministra.

Mowca przedstawiał szczegółowo rzekome gwałty popełnione w ostatnich dwu latach w Galicji przez żandarmów. Wskazywał na wypadki w Niżniowie, Lackiem i zaznaczył, że w bieżącym roku w ciągu 3 miesięcy w Koropcu, Czerniechowie i Felsztynie ogółem zabito 15 osób, 14 ciężko raniono, a kilkanaście lekko. Powodem postępowania żandarmów wobec ruskich włościan jest zdaniem mowcy to, że ludność okazuje zbyt wiele cierpliwości i łagodności i że w Galicji chce się utrwalić przekonanie, jakoby Polacy byli panami, a Rusini parobkami. Nadto nadużycia żandarmów nigdy jakoby nie są karane, gdyż sądzi się, że w ten sposób ochrania się powagę niższych organów, nie widzi się jednak do jakiego stopnia szkodzi się przez to powadze władz wyższych. (Potakiwania na ławach ruskich). Mowca spodziewa się, że Izba przyjmie nagłość jego wniosku i w ten sposób wystąpi przeciw rzekomym nadużyciom i gwałtom poszczególnych organów względem chłopów. Wniosek jest nagły, ponieważ takich rzeczy nie powinno się ani 24 godzin cierpieć zwłaszcza, jeżeli zachodzi niebezpieczeństwo powtórzenia się tego, co się już w tym roku stało. Mowca raz jeszcze prosił Izbę o przyjęcie jego wniosku.

P. Minister obrony krajowej o wypadkach w Koropcu, Czerniechowie i Felsztynie.

P. Minister obrony krajowej Georgi złożył następujące oświadczenie:

Wypadki w Koropcu poprzedził ostry zatarg pomiędzy obu kandydatami sejmowymi. Na czele jednego stronnictwa stał włościanin Marko Kahaniec a przy wybitnym

jego udziale przyszło dnia 6 lutego 1908 do wyburzeń wobec przeciwników. Pod przewodnictwem Kahanica wdarło się 16 włościan gwałtem do lokalu trafikanta Streislara i znęcało się nad obradującymi tam członkami drugiego stronnictwa, przyczem dwu z nich ciężko zraniono. Następnie pobito do krwi przejeżdżającego rynkiem Michała Koczodana. W tem stadium interweniowali trzej żandarmi. Kahaniec i trzej jego towarzysze obrzucili żandarmów obelgami. Ponieważ tłum nie usłuchał wezwania do rozejścia się, żandarmi przystąpili do aresztowania przywódcy Daniła Hnatiuka i odprowadzili go do kancelaryi gminnej, gdzie tymczasem zjawili się trzej ranni i gdzie miano przystąpić do przesłuchania i do dalszego dochodzenia w sprawie wypadku.

Po aresztowaniu Hnatiuka Kahaniec wezwał zwolenników, ażeby go bronili, a tłum pod jego przewodnictwem ruszył pod urząd gminny. Dwaj żandarmi zastąpili tłumowi drogę i wezwali Kahanica i drugiego przywódcę Iwana Maziacha, by przyszedł do kancelaryi do protokołu. Kiedy wezwani ostro się wzbrani, żandarmi oświadczyli, że ich aresztują. W tej chwili Kahaniec podniósł ręce do góry i począł wołać do tłumu, by go ratowano i uwolniono. Wskutek tego tłum urosł jeszcze i natarł na żandarmów tak gwałtownie, że tylko z trudem zdołali się oswobodzić i zapobiedz temu, aby im nie odebrano broni.

P. Wityk: To samo zawsze się powtarza!

P. Minister Georgi: Przytem Kahaniec podburzał dalej tłum. W tej chwili pospieszył trzeci żandarm z kancelaryi na pomoc. Tłum cofnął się nieco, lecz potem naderzył ponownie na kancelaryę. Wobec tego wachmistrz zdecydował się na aresztowanie Kahanica i Maziacha. Żandarmi nałożonymi bagnietami zajęli stanowisko naprzeciw tłumowi i wezwali demonstrantów ponownie do rozejścia się. Zgromadzeni i Kahaniec obrzucali żandarmów obelgami.

P. Wityk: To nieprawda! Jakimi obelgami?

P. Minister Georgi: W końcu pochwyciono nawet żandarmów za karabiny i przyszło do gwałtownej bójki. Widziano wśród masy rąk bagniet raz w górę, raz w dół wyrzany przez wiele rąk. Kahaniec sam chwycił prawą ręką za karabin żandarma Tokarskiego, a lewą za karabin żandarma Rodzińskiego, inni zaś ciągnęli karabiny z tyłu, usiłując je wyrwać. Wezwano napastników jeszcze raz do rozejścia się i zagrożono użyciem broni.

P. Wityk: Takimi faktami daleko pan nie zajdziesz!

P. Minister Georgi: Odepchnawszy Kahanica, wachmistrz Jabłczyński, po bezskutecznym wezwaniu w imieniu prawa, by puszczone karabiny, zdecydował się na użycie broni i pchnął Kahanica bagnietem w

piersi. Równocześnie żandarm Tokarski, który znajdował się w niebezpieczeństwie, a nie wiedział, że już zrobiono użytek z broni, pchnął go również bagnietem w piersi. Dalsze poranienie Kahanica, który upadł, wogóle nie nastąpiło. Dopiero, gdy żandarmi stanęli gotowi do strzału, tłum rozproszył się.

Rezultat obdukcji wykazał, że rana w pierś prawą była śmiertelna, natomiast rana w pierś lewą była lekka. Nadto w okolicy brzucha było nieznaczne zranienie, niewątpliwie odniesione w ciągu bójki. Także zderzenie naskórka na ręce powstało wskutek chwytania za karabin.

P. Wityk: Sam się nabił na bagnety!

P. Minister Georgi mówi dalej: Wypadek w Czerniechowie przedstawia się, jak następuje: Dnia 25 maja 1908 około godziny 4 po południu patrolował leśniczy Kirschner z żandarmem Zukiem na jednej stronie rzeki Seretu koło Czerniechowa, na drugim zaś brzegu pozostający w służbie lokalnej żandarm Oleksij, a to, aby zapobiedz niedozwolonemu rybołówstwu. Kilka osób z tego powodu usunięto, względnie zapisano ich nazwiska. Na to nadeszło kilka chłopów, między niemi włościanka Tekla Prytulak. Insultowała ona leśniczego, a ponieważ nie chciała żandarmowi Wójciekiemu, który nadszedł, podać swego nazwiska, miała być odprowadzona do urzędu gminnego.

P. Wityk: I bito ją kolbami!

P. Minister Georgi: Broniła się siłą, a inna kobieta, nazwiskiem Hanuśka Własenko, wybrała komendantowi posterunku z tyłu kijem.

P. Wityk: I to nieprawda!

P. Minister Georgi: Przed urzędem gminnym, dokąd tymczasem udał się wachmistrz i leśniczy, zebrało się wiele ludzi, którzy uzbrojeni w pałki, łaty i kije, domagali się wydania leśniczego Kirschnera. Przyszło do bardzo gwałtownych scen, zwróconych przeciw naczelnikowi gminy, którego tłum czynił odpowiedzialnym za wydzierżawienie prawa rybołówstwa. Tymczasem także dwaj wyżej wymienieni żandarmi w służbowym rynsztunku znaleźli się na miejscu zajścia. Żandarmi pozostawili leśniczego w domu, wystąpili przed tłum przed domem i starali się przez prawie 3 godziny daremnie, tłum urosł do liczby kilkuset głów, uspokoił. Tłum obrzucił żandarmów dużymi prawie jak pięść kamieniami i powybił wszystkie szyby w urzędzie gminnym.

P. Wityk: To nieprawda. To dzieci zrobili.

P. Minister: Kiedy także i strzały padły, a jeden z żandarmów ugodzony został w pierś kamieniem, drugiemu zaś zrzuć kamieniem nakrycie głowy, znaleźli się żandarmi w poważnym niebezpieczeństwie. Komendant posterunku wachmistrz Wójciecki, po kilkakrotnym upomnieniu i zagrożeniu strzelaniem wydał, jak przepisuje regulamin, komendę do salwy.

P. Wityk: „P'sie dusze“, tak wołali żandarmi.

Przewodniczący wzywa p. Wityka, aby się uspokoił.

P. Minister: Skutek salwy był na razie tylko ten, że tłum jeszcze groźniejszą przybrał postawę i z motykami i pałkami nacierał na żandarmów, tak, że komendant dał rozkaz do drugiej, a w ostatecznym niebezpieczeństwie do trzeciej salwy.

P. Wityk: I to nieprawda. To wszystko zmyślone. Poeta w mundurze! Poeta w „waffenroku“! To wszystko zmyślone!

Przewodniczący prosi p. Wityka, aby nie przerywał.

P. Wityk: To wszystko zmyślone!

P. Minister: To jest sprawozdanie, jakie mi przedłożono. Podobną obrazę muszę sobie wyprosić, czegoś podobnego nie ścierpię.

P. Wityk: Ja także sobie to wypraszam. Tu szło o krew włościan.

Prezydent: Przywołuję pana do porządku. Możesz pan to potem powiedzieć, gdy otrzymasz głos.

P. Minister: To jest sprawozdanie, które otrzymałem i tutaj zgodnie z moim obowiązkiem odczytuje.

P. Wityk: Idzie tu o krew włościan.

Prezydent: Ponowne przerywanie nie jest dopuszczalne, przywołuję pana ponownie do porządku.

P. Minister Georgi: Nikomu nie pozwolę, by mnie nazywał poetą w mundurze.

P. Wityk: Jeżeli Pan sam tam pojeździe i sam poczyni dochodzenia, to przekona się Pan, że to wszystko nieprawdziwe.

P. Minister: Czy pan sądzi, że nie mam krwi w żyłach? Coś podobnego absolutnie muszę sobie wyprosić.

P. Wityk: Ja się także nie dam przestraszyć pańskimi ruchami. Trzech chłopów zostało zamordowanych. (Wrzawa, okrzyki).

Przewodniczący: Proszę o spokój, możesz pan potem zapisać się do głosu, proszę pozwolić P. Ministrowi mówić dalej.

P. Minister Georgi do Wityka: Pozwól mi pan spokojnie odczytać sprawozdanie. Potem niech pan krytykuje, ale nie przerywaj mi pan w ten sposób, gdy czytam.

W dalszym ciągu swych wywodów powiada P. Minister: Tłum powoli się cofnął, lecz znów potem zaczął następować na żandarmów. Dopiero po kilkakrotnym zagrożeniu ponownym strzelaniem, lud prawdopodobnie pod wrażeniem dopiero teraz jasnego rezultatu strzałów począł się rozchodzić. Strzały trafiły ogółem 17 osób, z tego 5 zabiły, 6 ciężko, a 6 lekko zraniły. Wprawdzie trafieni zostali niektórzy w górną część ciała, mimo, że żandarmi strzelali w nogi, jednakowoż jest to zrozumiałe, gdy uwzględnimy, że było już ciemno i że żandarmi stali wyżej od tłumu. Nieprawdziwe są pogłoski w dziennikach, jakoby żandarmi byli tego samego dnia u hr. Korytowskiego i rozmyślnie inscenizowali te krwawe zajścia. Prostuję mylnie twierdze-

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

KRZYWDA.

Z francuskiego

(Ciąg dalszy).

XI.

— Sądziłem, że zastanę tutaj mego sekretarza — rzekł dość oschle adwokat, odpowiadziawszy lekkiem skinieniem głowy na grzeczny ukłon pana d'Anticourt. — Mówiono mi, że miał tu być.

— Przechodził tedy, rzeczywiście — odrzekła Gabryela. — Ale zniknął prawie natychmiast... Zresztą, przyszedł, że wcale nie zauważyłam kiedy, ani w jakim kierunku się oddalił.

— A twoja matka?... Czy była tutaj?

— Tak. Wyszła z domu razem ze mną, aby zobaczyć się z panem d'Anticourt.

— Wrócili więc razem... jeżeli się nie przechadzają po parku!

Adwokat rzucił gniewnym okiem dookoła.

— Pan Hilbert zastał mamę i mnie na rozmowie z panem d'Anticourt... Ale zanim zamiesz się innymi, pozwól mi, ojeze, abym z tobą pomówiła o twojej córce... Czy chcesz?

— W takim razie — wtrącił doktor — my z panem d'Anticourt przejdziemy się trochę po parku.

I ujął poufale młodego człowieka pod ramię, rzuciwszy mu przelotne spojrzenie, aby mu oznajmić, że chwila *tête à tête* ojca z córką koniecznie jest potrzebna.

Skoro tylko dwaj panowie zniknęli na zakręcie ścieżki, Gabryela odezwała się odważnie:

— Słuchaj, papo, radzono mi przed

chwila, abym ztąd odeszła. I kto wie nawet, czy mi nie proponowano porwania... Och! pan d'Anticourt powtarzał tylko nauki mojej matki. Słyszając to wszystko, możnaby myśleć, że nie jestem już bezpieczną w twoim domu i że gdybym słuchała twojej woli, mogę się doczekać najokropniejszego losu! Ale ja nie chciałam temu wierzyć!... A przytem, czy mnie nie uczyleś, ojeze, aby nie czynić nic, co się sprzeciwia obowiązkom i temu, co wypada? Otóż, miejsce młodej dziewczyny jest przy boku rodziców aż do dnia jej ślubu: pragnę zostać na rójem miejscu.

Z początku zniecierpliwiony, ojciec zaczął słuchać uważniej.

— Co tobie powiedziano w celu zdecydowania ciebie do odejścia? — spytał.

— Że masz zamiar poświęcić mnie dla nie wiem jakich celów zemsty, czy próby... Ale ponieważ, papo, nie masz mi nic do zarzucenia, jestem pewna, że się pomyłono co do intencji... Powiedz mi, papo, że się pomyłono!

— Z pewnością! — potwierdził Deprat tonem poważnym. Ale można było pomylić się w dobrej wierze, gdyż zmęczony i zrażony tylu rozczarowaniami w domu, zamknął się jakby w wieży milczenia. Prosta zwłoka, wyczerpanie!

— Słowem, nigdy nie miałeś zamiaru ani narazić mnie na nieszczęście, ani rzucić mnie na los szczęścia, nie zajmując się wcale moją przyszłością?

Zamiast odpowiedzieć, Deprat spojrzął na córkę z odcieniem zakłopotania i biorąc ją za obie ręce:

— Miejsce młodej dziewczyny — rzekł łagodnie — jest przy rodzicach, jak słusznie zauważyłaś, moje dziecko. Jednakże, może się zdarzyć i często się zdarza w rzeczywistości, iż rodzice nie rozumieją się pomiędzy sobą, że ważne okoliczności, nieporozumienia, na które niema lekarstwa, zmuszają ich rozejść się z sobą... Bywają zażalenia pomiędzy małżonkami, których dzieci, tak samo jak osoby trzecie, nie są w stanie ocenić: jest to odwrotna strona małżeństwa, to co czyni je tajemniczym i groźnym, jest to rzecz

przeznaczenia, przypadku, fatalności... A więc, w każdym takim bolesnym i tajemniczym wypadku, w którym męczą się i ranią wzajemnie ci więźniowie połączeni wspólnym węzłem, którzy marzą o zerwaniu opłakanego związku, trzeba, by dzieci, nie biorąc udziału w sprzeczce, której powodów prawie nigdy nie znają, zgodziły się na pójście za matką lub za ojcem, nie wyrzekając się pomimo tego uczuć szacunku i przywiązania, które winny tak jednemu, jak drugiemu...

— Dlaczegoż więc — przerwała Gabryela — ja, która jestem już pełnoletnią, mam twój dom opuścić?

— Dzieci, jak wiesz, należą zawsze więcej do matki, niż do ojca... szczególnie córki, które potrzebują rad matki, obecności macierzyńskiej...

— A któż mi więcej rad dawał? — przerwała znowu Gabryela.

— Nie będziesz przecież utrzymywać, że jesteś więcej przywiązana do mnie, niż do twojej matki?... Dawniej, było raczej przeciwnie!

Nie odpowiadając, młoda dziewczyna poprowadziła ojca do trzeciego fotela, na którym lubił spoczywać i pracować na świeżym powietrzu. Potem, gdy usiadł, ona sama zasiadła u jego stóp na małym ogrodowym taburecie.

— A teraz — rzekła tonem przygłuszonym i pieczęciowym — ponieważ jestem tutaj tak samo jak dawniej, wtedy, gdy mi opowiadałeś twoim poważnym głosem, który dla mnie przybierał łagodniejsze brzmienia, niektóre z tych legend, w których życie i dusza ludzka z tak piękną stroną była przedstawiane, pozwól mi sobie powiedzieć, że chodzi mi przede wszystkim o ciebie, za to, co tobie zawdzięczam... Przypominałaś, papo, przed chwilą, że nie obdarzyłam ciebie odrazu miłością córki: zdobyłeś mnie zwolna, ale stanowczo tą jakąś wyższością, która jest w tobie pogodą duszy i zaćnością duszy, więcej jeszcze niż potęgą, tak jednakże pociągającą, twojej wymowy... Słowem, podziwiałam ciebie, szanowałam, ceniłam, zanim pokochałam, jak ciebie kocham. I pozwól mi sobie

wyznać cięchutko, bardzo cięchutko, że chociaż bardzo serdecznie kocham moją matkę, zdaje mi się, że mniej obecnie jej potrzebuję, niż ciebie...

— Ależ ty już nikogo nie potrzebujesz, wielkie dziecko, tylko twego męża!

— Mylisz się, ojeze!... I słuchaj, gdy ten, którego przez antycypację nazywałam moim mężem — bo przypuszczam, że chciałaś mówić o panu d'Anticourt — gdy więc mój przyszły mąż stał się przed chwilą wyłumaczyć mi, że ucieczka w jego towarzystwie była konieczna, czemuś się miotana pomiędzy dwoma przeciwnymi uczuciami. Sumienie moje, twoje sumienie, opierało się, kazało mi nie słuchać tego; lecz z drugiej strony, kapryśna i nieuległa osobka, którą byłam dawniej, usiłowała rozbuścić się przy tonach romansu, który jej śpiewano... Widzisz więc, że twoja obecność jest mi potrzebna. Gdyby mój mąż, kiedyś, zasłużył na moje niezadowolnienie, a to się może zdarzyć, nieprawdaż! gdyż w tem jest, jeżeli dobrze zrozumiałam, ten rodzaj niezadowolenia, który nazwałeś rzeczą przypadku czy fatalności... A więc, gdyby coś podobnego zdarzyło się w moim domu, któżby mi doradził, choćby tylko do ostatnich granic cierpliwości, ową rezygnację, ów rozsadek, który przez lat dwadzieścia utrzymywał spokój, wbrew niezgodności charakterów i przypadkowych zarzutów, w domu, w którym wzrosłam? Dwadzieścia lat życia pełnego godności i powagi, które mi dopomogły do dojścia do lat, w których zmartwienia mogą wzburzyć duszę, ale jej nie złamią... byle się miało przy sobie kogoś, kto przypomni, że trzeba umieć przekładać bolesny obowiązek nad kradzione radości! Ktoż lepiej od ciebie, mój ojeze przypominałby mi, iż zaszczyt, że jestem twoją córką i podobną do ciebie, warto odpłacić wylaniem kilku łez, które obowiązek wycisnąć może?... Bo przede wszystkim, pragnę zawsze być twoją córką, słyszysz, mój ojeze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nie dzienników, jakoby pewien żandarm wobec woźnicy oświadczył, że: „Dziś będzie strzelanie w Czerniechowie“.

Co do faktu użycia broni ze śmiertelnym wynikiem w Felsztynie, to sprawa ta według dochodzeń ma się, jak następuje: Dnia 30 maja b. r. żandarm Michał Łepski wysłedził Stanisława Bartnika, człowieka znanego ze swej gwałtowności, sprawę popełnionego w nocy poprzedniej niebezpiecznego dla życia napadu i rabunku na osobie Szajny. Bartnik nie chciał dać się aresztować i bronił się gwałtem, tak, że żandarm zmuszony był nałożyć mu kajdanki. Podczas tego szamotania przyszło do bójki z żandarem. Aby kres jej położyć i aresztowanie doprowadzić do skutku, żandarm bagnetem pchnął Bartnika w ramię. Bartnik jednakże w tej chwili zwrócił się i trafiony został w pierś; wyrwał się i począł uciekać na pole, tuż za nim biegł żandarm. Bartnik upadł nagle na ziemię. Wówczas żandarm począł szukać rany, by ją obwisać i wysłać matkę Bartnika po wodę. Gdy ona drugi raz niosła wodę, zastała już syna nieżywego. Matka zaczęła rzucać się na żandarma i przeklinać go. By zapobiedz dalszemu wykręceniom, wyrwał jej żandarm konewkę z ręki i rzucił do pobliskiego ogrodu. Przedstawienie tego faktu polega na tymczasowych, administracyjnych dochodzeniach krajowej komendy żandarmeryi, nadto zaś co do wypadku w Czerniechowie także na dochodzeniach politycznej władzy, specjalnego delegata Namiestnictwa, wysłanego do Czerniechowa.

Co do skontrolowania prawomocności użycia broni, to zarządzone natychmiast przepisane dochodzenia przez sąd obrony krajowej we Lwowie lub w Przemyślu. Nie są one jeszcze ukończone.

P. Minister polecił możliwe przyspieszenie ich. Ponieważ jednak przy osądzeniu prawomocności użycia broni wchodzi także w rachubę zachowanie się ekscendentów i jest w przyczynowym związku z użyciem broni, to zwłaszcza w sprawie wypadków w Czerniechowie trzeba poczekać także na wynik dochodzeń przeciw ekscendentom w sądzie obwodowym w Tarnopolu. P. Minister zapewnia, że polecił ścisłe przestrzeganie przepisów o użyciu broni. Co do wynagrodzenia rodzin, to według dotychczasowych narad z administracją skarbu dopiero po ukończeniu postępowania sądowego przeciw żandarmom może być o tem mowa. Mimo, że z powodu konieczności użycia broni przez żandarmów w każdym poszczególnym wypadku żywo ubolewam i w wyżej omówionych wypadkach smutny wynik z pewnością jest również ubolewania godny, to jednak ze względu na to, że dalsze wyjaśnienia muszą już nastąpić w drodze sądowej, pozwalam sobie wystosować do Izby prośbę, aby odnośnemu wnioskowi odmówiła nagłości. (Okłaski).

Dyskusya.

P. Tomaszewski oświadcza: D. 25 maja w ruskiej wsi w Galicyi popłynęła krew z nieznanego powodu. Pięciu chłopów zostało przez żandarmów zastrzelonych. Kto ma w piersi uczucia ludzkie, musi nad temi nieśczęśliwymi ofiarami ubolewać, musi współczuć z wdowami i sierotami po zabitych.

To krwawe zjście napęliło Koło polskie żalobą. Kiedy wiadomość o niem nadeszła do Wiednia, Prezes Koła polskiego natychmiast wniósł interpelację i kiedy P. Minister spraw wewnętrznych na podstawie otrzymanych tymczasowych wiadomości niezwłocznie odpowiedział na interpelację, Prezes nasz postawił wniosek o otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią P. Ministra a Izba to uchwalała.

Dyskusya ta stoi na porządku dziennym i tylko wnioski nagłe nie dozwoliły na jej przeprowadzenie.

Ubolewam żywo, że takie zjścia w naszym kraju, w naszych czasach mogły się wydarzyć.

Mowca wyraził dalej nadzieję, że pod wpływem nauki i oświaty ludu, szerzonej przez szkoły, duchowieństwo i posłów na zgromadzeniach, naród ruski nauczy się szanować ustawy.

P. Breiter: Dlaczego pan głównie mówi o ruskim ludzie?

P. Tomaszewski: Wniosek mówi o ofiarach z pośród ruskiego społeczeństwa.

P. Breiter: Wniosek odnosi się także do polskiej ludności całej Galicyi.

P. Tomaszewski: Szkoda, panie kolego. Spodziewam się, że ludność nauczy się przestrzegać legalnej drogi, że ludność pojmie, iż występowanie przeciw zbrojnym organom władzy musi prowadzić do krwawych ofiar. Z drugiej strony domagamy się, by ruski lud zarówno u politycznych władz jak i w sądzie w pełnej mierze znalazł swe prawo.

Potępiam wszelkie nadużycia administracji. Pragniemy, żeby powaga organów państwowych była szanowana, gdyż jest to konieczne do utrzymania porządku i spokoju do zabezpieczenia własności i życia. Z drugiej strony zasadniczo potępiam wszelkie nadużycia i domagam się aby je karano. Odpowiadanie na przytoczone przez poszcze-

gólnych mowców zarzuty nie naszą jest rzeczą. Jest to rzeczą Rządu na podstawie materiału dostarczonego przez śledztwo. Spodziewamy się, że sądowe śledztwo zupełnie tę smutną sprawę wyjaśni. Nie myślimy polemizować z poszczególnymi zarzutami, o ile obchodzą mogą nas Polaków. Jestem zdania, że Izba ma już dość galicyjskiej dyskusyi. (Potakiwania). Te zarzuty i podobne przy innych okazjach odparliśmy. Zadowolamy się tem, że zaznaczymy nasze stanowisko wobec tych wniosków nagłych następującem oświadczeniem: „Także i my zgadzamy się na poszczególne żądania obu wniosków; także i my domagamy się, ażeby ta smutna sprawa gruntownie została zbadana, ażeby wszyscy ci, którzy w tem nieszczęściu bezpośrednio czy pośrednio zawiniли, byli pociągnięci do jak najsurowszej odpowiedzialności. Ze względu jednak na to, że przyjmujemy, iż Rząd wszystko zarządził co w jego mocy i ewentualnie zarządzi wszystko, co sprawę mogłoby wyświecić, ze względu na to, że śledztwo sądowe jest w toku, jednak nie zostało jeszcze ukończone — nie możemy głosić za nagłości wniosku“. (Okłaski).

Następnie przemawiał p. dr. Oleśnicki, wywodząc, że wypadki, o których mowa, nie mogą być traktowane jako poszczególne fakty. Mordowanie włościan w Galicyi, lekceważenie chłopów wprost hasłem. Każdy z tych wypadków był swego czasu przedmiotem obrad w tej Izbie, przy każdej sposobności nie domagali się zastępcy ukraińskiego ludu niczego innego, jak jedynie bezstronnego i szczegółowego śledztwa i ukarania winnych. Byłoby obowiązkiem Rządu, aby w każdym razie tym życzeniem uczynił zadość, a to także ze stanowiska polityki państwowej, która nie śmie bezwarunkowo ścierać niesłychanych rzekomo stosunków w największym kraju koronnym w Austrii, na granicy tak ważnej pod względem politycznym. Przy każdej sposobności słyszano to samo, co teraz, ze strony Koła polskiego zawsze odpowiadano, że skargi Rusinów są pozbawione wszelkiej podstawy; że mordowaniu włościan zawiniłi sami włościanie i że te morderstwa odnieść należy do radykalnej agitacyi, w końcu, że żandarmi, jak to P. Minister tak wyczerpująco przedstawiał, tylko wypełnili swój obowiązek stosownie do przepisów ustawy. I tej elokwencyi przedstawiciela publicznego porządku w kraju daje się wiarę.

Słysząc ciągle ze strony ławy rządowej zapewnienia, że sprawę się zbada i porządek przywróci. W rzeczywistości jednakowoż winni wedle dr. Oleśnickiego nigdy nie byli karani, zostali tylko oczyszczeni, a uwolnienie ich przez kompetentne czynniki było tylko zachętą do dalszych czynów bohater- skich, dalszego znęcania się i przelewu krwi. Kazano także przeprowadzać rozprawy karne, które miały uwolnić władze od winy i udowodnić radykalną agitację. W ciągu tych rozpraw karnych udowodniono atoli — twierdzi mowca — wprost przeciwnych rzeczy. Trybunał *ad hoc* złożony nie znalazł się w takim położeniu, by mógł skazać uwięzionych w wielkiej liczbie, a dochodzenia dały rzekomo dowód, że w tych wypadkach żandarmi poprostu byli mordercami chłopów.

Po wypadkach w Czerniechowie Koło polskie, przepełnione żalobą, pospieszyło wnieść interpelację do Rządu. Interpelacya ta sugerystonuje Rządowi — słowa dr. Oleśnickiego — jak należy tę kwestję traktować. Mowca zajmował się następnie szczegółowo kwestyą, kto właściwie jest w danym wypadku wzbudzycielem. W Galicyi — wywoził — ze zniesieniem poddaństwa ani gospodarza, ani polityczna zawisłość stanu włościańskiego nie skończyła się. Gospodarcze położenie raczej pogorszyło się w stosunku do dawniejszych czasów. Pozbawiono pracy tych, którzy stanowią konieczną podstawę każdego włościańskiego gospodarstwa. Dokonano systematycznego wywłaszczenia chłopów. Ustawa łowiecka zabrała im dziczyznę. Ustawa o rybołówstwie zabrała im prawo łowienia i używania wody w celach gospodarczych. Przy regulacyi rzeki konfiskowano jakoby chłopom kawałki gruntów i zniszczono ich pastwiska. Idzie tu — słowa mowcy — przeważnie o prawa stanu włościańskiego od prapraojców, tak, iż włościanin nie może pogodzić się z myślą, że naraz ma stracić to prawo. Do tego przyłącza się rzekomo okoliczność, że w galicyjskiem ustawodawstwie istnieją jakoby specjalne ustawy, które zwracają się przeciw włościanom. Tak n. p. odmiennie od ustaw w innych krajach powiada galicyjska ustawa, że rybołówstwo ma być wydzierzawione tym ofierentom, którzy ze względu na swoje osobiste własności, a także ze względu na oferowane przez się warunki uchodzą za względnie najlepszych dzierżawców. W ten sposób zrozumiałem jest, wedle dra Oleśnickiego, czemu w Czerniechowie nie mogli starać się chłopci o prawo rybołówstwa i że starosta p. Ostapczukowi mógł słusznie powiedzieć, że przyjął najniższą ofertę hr. Korytowskiego, ponieważ on mu daje najlepszą rekompensę. Wśród tych więc — powiada dr. Oleśnicki — którzy te

ustawy uchwalali, a więc wśród członków galicyjskich Sejmu szukać należy podżegaczy, których wynalezienia domaga się interpelacya Koła polskiego.

Do dalszego zaostrenia przeciwnieństw przyczyniają się polityczne i narodowe momenty. Wielka własność i administracya w Galicyi wschodniej, to Polacy. Włościanie są Rusinami. Proces budzenia się świadomości wśród ruskich chłopów postępuje żywo, a wielki właściciel ziemski Polak i polska administracya nie chcą jakoby na to pozwolić i to wzmacnia dążenie do zwalczania tego nieprzyjaciela na gruncie gospodarczym. Mimo to — wywoził dalej dr. Oleśnicki — położenie stanu włościańskiego byłoby jeszcze znośnem, gdyby miał tylko do czynienia z przeciwnikiem społecznym. Gdy jednak inne kraje posiadają zawsze administrację austriacką, w Galicyi od wprowadzenia autonomii wyrobiła się wyłącznie polska administracya i od tego czasu rozpoczęła się polityczna i gospodarcza niewola ruskiego ludu. Jego przeciwnicy zawsze mieli do rozporządzenia administrację, a zajmując dominujące stanowisko traktują wszystkich Rusinów, specjalnie zaś chłopów w sposób naruszający jakoby ich prawa ludzkie.

Do Czerniechowa — ciągnął dr. Oleśnicki rzecz swą dalej — przywołano żandarmów, ażeby bronić prawa hr. Korytowskiego. Na czemże polegało to prawo? Na tem, że wydzierzawił rewir za 10 kor. Przeciwi tej dzierżawie chłopci wnieśli rekurs. Choćby ten rekurs był nieuzasadniony, to przecież przed ostatecznem załatwieniem go — sądzi mowca — nie może być mowy o całkiem legalnie nabytem prawie. To prawo nie mogło więc rościć sobie pretensyi do takiej ochrony, jakiej mu udzielono. Potrzeba przecież było oddania tego prawa. Poprzednich właścicieli należy w drodze ustawowego obwieśnienia pociążyć o tem, że tracą swe dawne prawa, ale to się nie stało.

Mowca omawiał następnie kwestyę, jak daleko żandarmi według ustaw w tym wypadku posuwać się mogli, nawet gdyby szło o faktyczne prawo i na podstawie swych wywodów doszedł do wniosku, że zaszedł tu wypadek jaskrawego naruszenia ustawy przez żandarmów. Mowca zapewnił przytem P. Ministra obrony krajowej, że jego organy donoszą mu rzeczy nieprawdziwe. W Galicyi musi być spokój i porządek przywrócony, ale nie za pomocą karania, tylko w drodze ścisłego przeprowadzenia równouprawnienia obu narodów. Rusini — wedle zapewnień mowcy — nie są nieprzyjaciółmi pokoju i pojednania, tęsknią raczej do takiego stanu rzeczy, który im pozwoliłby poświęcić swoje siły spokojnemu rozwojowi, ale Polacy muszą pogodzić się także z myślą, że podobne uregulowanie możliwe jest tylko na podstawie równouprawnienia, nie zaś za pomocą poniżenia i poskromienia w drodze ustaw wyjątkowych.

Polacy — kończył dr. Oleśnicki — są wprawdzie silni i mają dziś władzę w ręku swym, ale władza silniejszego była nieraz przez jedną noc złamana. Ostać się może jedynie władza, której podstawą jest sprawiedliwość i zadowolenie. Postulat sprawiedliwości obowiązuje wszystkich członków Izby, przedewszystkiem zaś obowiązuje członków Koła polskiego, aby głosowali za nagłości wniosku i *meritum* jego. Sanacya galicyjskich stosunków jest dziś jednym z głównych obowiązków całego Państwa i parlamentu, zaniedbanie tego obowiązku może srogo pomścić się na przyszłości całego Państwa.

Na wniosek p. Fuchsa dyskusję zamknięto. Mowcami generalnymi wybrani: p. Wityk „za“, p. Łazarski „przeciw“.

Na tem posiedzenie zamknięto. Dziś zebrała się Izba na obrady o godzinie 11 przed południem.

Konferencya przewodniczących klubów parlamentarnych.

W salonie br. Becka w parlamencie odbyła się wczoraj konferencya przewodniczących klubów celem ułożenia programu prac parlamentarnych. W konferencyi wzięli udział również PP. Ministrowie.

P. Prezes gabinetu br. Beck domagał się, aby w bieżącej sesji załatwiono jeszcze szereg spraw najbardziej nagłych. (Wyliczenie ich podaliśmy już w sprawozdaniu z posiedzenia Koła polskiego. *Przyp. Red.*)

Dodał też br. Beck, że Rząd ewentualnie zadowoliliby się co do ustawy o podatku wódeczanym jednorocznem prowizoryum, przy czem obajliby rekompensę, że prowizoryum to istotnie tylko jeden rok trwać będzie. Następnie zaznaczył, że w czasie rokowań ze stronnictwami doszedł do przekonania, iż dalsze wnioski nagłe nie będą czynione, niektóre zaś z przedłożonych już staną się bezprzedmiotowymi przez samo ustalenie programu prac.

Dr. Lueger wyraził powątpiewanie, czy tak obszerny program da się jeszcze w lecie załatwić. Mowca wystąpił ostro przeciw posłom niemieckim z Czech, którzy pomimo tego, że należą do bloku rządowego, uczynili wnioski nagłe. Jeśli wnioski te nie zostaną cofnięte, to stronnictwo chrześciań-

sko-społeczne wystąpi również z szeregiem wniosków nagłych. Póki zaś istnieją niecofnięte wnioski nagłe, póty nie można mówić o ułożeniu programu prac.

P. Kramarz twierdził imieniem wszystkich stronnictw czeskich, że przedłożenie wniosków nagłych przez posłów niemieckich z Czech jest polityką szantażu. Jeśli wnioski te nie zostaną bezzwłocznie cofnięte, to Czesi również wystąpią z szeregiem podobnych wniosków.

P. Prezydent Ministrów br. Beck oświadczył, iż nie mówił jeszcze z wnioskodawcami o cofnięciu ich wniosków nagłych. Co do sumy dochodów, która Rządowi pozostanie wskutek odrzucenia przez Izbę panów zniżenia podatku cukrowego, to suma ta jest już zupełnie wyczerpaną. 18 milionów koron kosztować będzie podwyższenie płac służby państwowej, 4 miliony wsparcie dla rezerwistów, 7 milionów zaś pójdzie na zniżki w podatkach od budynków. Na razie Rząd obstaje tylko przy uchwaleniu kontyngentu rekruta dla obrony krajowej, ustawy o wsparciu dla rezerwistów, ustawy melioracyjnej, pomnożeniu liczby wiceprezydentów i bezwarunkowo przy pierwszym czytaniu ustawy o podatku wódeczanym.

Dr. Głębicki oświadczył, iż Koło polskie bardzo jest niezadowolone z powodu zatarasowania porządku dziennego przez nowe wnioski nagłe i jeśli one nie będą cofnięte, to Koło będzie zmuszone również wystąpić z szeregiem takich wniosków.

P. Funke oświadczył, iż nie może na razie dać żadnych zapewnień co do cofnięcia wniosków nagłych.

Przemawiali jeszcze inni mowcy, a wszyscy domagali się rekompensy, iż wnioski nagłe będą cofnięte. Jeśli to zaś nie nastąpiło, to nie można ręczyć, czy kluby pozostaną w Wiedniu aż do terminu, który br. Beck wyznaczył na przeprowadzenie przezeń zaproponowanych przedłożeń, t. j. do 25 b. m.

P. Minister skarbu dr. Korytowski oznajmił, że ustawa o obniżeniu podatków od budynków uzyskała już sankcyę wstępną, ale tak ta ustawa, jak i ustawa o podwyższeniu płac służby państwowej i ustawa o podatku wódeczanym pozostają z sobą w ścisłym związku.

Br. Beck oświadczył, iż konferować będzie z Niemcami czeskimi w sprawie cofnięcia wniosków nagłych, a gdy konferencyę doprowadzi do skutku, zwoła znów konferencyę przewodniczących klubów celem ostatecznego ustalenia programu prac parlamentarnych.

Zajścia w Cieszynie.

W ubiegłą niedzielę był Cieszyn widownią krwawych zjść, o których z *Dziennika Cieszyńskiego* wyjmujemy następujące szczegóły: Na niedzielę była zapowiedziana uroczystość poświęcenia sztandaru stowarzyszenia „Związku katolickiej młodzieży robotniczej“. Na uroczystość przybyły delegacye pokrewnych Towarzystw, tak ze Śląska, jak z poza Śląska, z Krakowa i z Wiednia, a nadto przypadkowo zjechała wycieczka naukowa z Uniwersytetu Jagiellońskiego z Krakowa, złożona przeważnie ze słuchaczy i słuchaczek tego Uniwersytetu, grupujących się w demokratyczno-narodowem Towarzystwie „Zjednoczeniu“.

Poświęcenie sztandaru odbyło się w kościele parafialnym, dokąd udano się w pochodzie, zarówno, jak w pochodzie wrócono do domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu.

O godzinie 2 minut 30 po południu ruszył ze Starego Targu pochód na festyn do Grabiny. Na wstępie pochodu na życzenie ks. Londzina uszykowała się krakowska młodzież akademicka obojga płci, następnie orkiestra, długi szereg biało ubranych dziewcząt, potem młodzież rzemieślnicza i robotnicza i delegaci wszystkich stowarzyszeń, biorących udział w uroczystości.

Gdy pochód znalazł się w przechodzie pod „Domem niemieckim“, na ulicy Głębokiej, natrafił tu na olbrzymie tłumy niemieckie złożone przedewszystkiem z młodzieży. Polaków przyjęto wyciem, piskiem i dzikimi okrzykami. Mimo to pochód polski, nie odpowiadając na to niekulturalne przyjęcie, z pieśnią na ustach posunął się dalej, gdy nagle z domu nr. 17 poczęły lecieć jakieś przedmioty na uczestników pochodu i zaraz potem nastąpiła straszna kanonada. Huk strzałów, pękanie petard i małych ręcznych bomb, nieopisane zamieszanie, krzyk, hałas, wszystko to zalało się w straszny rwetes, powiększony tem jeszcze, iż Niemcy wcale nie poprzestali na tem, lecz obrzucili pochód gradem kamieniami i ułamkami metalowych.

Wszystko to spadło na Polaków zgoła niczego nie spodziewających się, nagle i nieoczekiwanie. Nie dość jednak na tem! Gdy bowiem młodzież akademicka, która przebyła z ks. Londzinem na czele w pierwszym rzędzie ten grad pocisków i wcale się nie zmieszala, poszła dalej i pociągnęła cały pochód za sobą, Niemcy ruszyli za Polakami i ponownie sprowokowali awanturę na Saskiej

Kepie, obrzucając idących zgniętymi jajami, kamieniami i t. d. Między innymi obrzucono jajami ks. Londzina i rzucano na niego petardą. To przebrało miarę cierpliwości napadniętych. Rzucono się ku falandze niemieckiej, aby głównych podżegaczy oddać w ręce policyi.

Krwawy był wynik tego starcia. Jeden z robotników idących w pochodzie, p. Franciszek Kunz, został trafiony petardą, która rozerwała mu rękę. Sekretarz „Macierzy szkolnej“, p. Stanisław Marcinek, uderzony w głowę ciężkim narzędziem żelaznym, padł na ziemię, zaledwie ocucony przez towarzyszy. Akademika p. Kahla trafiono ostrym kamieniem w pierś. Młody rolnik Hess został ciężko ranny w rękę od uderzenia i wybuchu petardy. Robotnik pewien z kolei został ciężko ranny petardą, która rozerwała mu część twarzy ponad oczyma. Pp. Tomasz Kostrzewa i Stanisław Cieslar zostali również ciężko i dotkliwie poranieni. Dziewięciu innych uczestników pochodu zostało poranionych kamieniami i uderzeniami ciężkich narzędzi żelaznych.

Niemniej krwawe wypadki zaszły wieczorem. Około godziny 8 zebrały się znowu ogromne tłumy Niemców. Szczególnie licznie zebrała się młodzież ze szkół niemieckich, przede wszystkim z niemieckiej szkoły realnej. Polacy z festynu wracali małymi grupkami, pochód bowiem z powrotem do miasta wcale nie był zamierzony. Na te nieliczne grupki, idące z poczuciem bezpieczeństwa, rozpoczęli Niemcy urządzać napady.

Między innymi wychodził z ulicy Głębokiej na rynek profesor gimnazjum polskiego p. Jawień w towarzystwie nauczyciela p. Marka. Nagle przy wejściu na rynek obrzucono obu przewiskami i rzucano się ku nim. Prof. Jawień chciał uciec przed tłumem, lecz pochwycono go i poczęto się nad nim znęcać, bijąc go ze wszystkich stron, uderzając go głowie ciężkimi żelaznymi narzędziami. Obficie brocząc krwią i ślaniając się na pół nieprzytomnie, wy dostał się wreszcie napadnięty z rąk prześladowców.

Zaprowadzono go zaraz do lekarza, który stwierdził na głowie jego 7 ran. Napadnięto również na p. Marka, raniąc go dotkliwie i nauczyciela p. Tabeau.

Obława ta na ludzi dokonywała się na całym rynku. Ponieważ przeciągało się to ponad wszelką miarę, postanowili Polacy całkiem ustąpić z rynku. W tym celu między innymi chcieli wyprawić 30 akademików razem na nocleg do jednej z podmiejskich gmin. Ponieważ jednak owemu wozowi z akademikami groziło niebezpieczeństwo ze strony Niemców, sprowadzono p. starostę Jiraska, i uproszono od niego zabezpieczenia bezpieczeństwa akademikom.

Ale nawet osobista ta rękojmia zawiodła! Na akademików rzucili się bowiem Niemcy, przyczem najdotkliwiej poturbowany został akademik p. Wasiewicz.

Późną już nocą, gdy zdawało się, że wszystko uciхло, podstępnie wdarli się Niemcy na wąską uliczkę pod „Dom Narodowy“ i potłukli ztąd kilka okien. Wspomnieć zaś należy, iż nie był to jedyny zamach na „Dom Narodowy“, już bowiem w nocy z soboty na niedzielę podpalono tablicę, na której rozwieszony jest *Dziennik Cieszyński* i podpalkę rzucano też do piwnicy, gdzie łatwo mógłby powstać pożar.

Demonstracje niemieckie nie zakończyły się w niedzielę, powtarzając się w mniejszym stopniu i w poniedziałek....

KRONIKA.

Lwów, 2 lipca.

— Kalendarz.

Piątek (3 lipca):
Heliodora. — Miłosława. — Mefodya.
Wschód słońca o godzinie 3:36 rano, zachód słońca o godzinie 7:20 po południu.

— **P. Namiestnikowa Zofia Bobrzyńska** przystąpiła do Towarzystwa Miłosierdzia pod godłem „Opatrzność“ i przyjęła obowiązki Przewodniczącej wydziału.

Jak wiadomo, Towarzystwo to utrzymuje „Dom Pracy“ we Lwowie, w którym ma stały przyrutek około 100 prebendaryuszów.

— **Manewry korpusu lwowskiego** odbędą się w bieżącym roku w dwu grupach. Pierwsza z nich (lwowska) manewrować będzie w okolicy Rohatyna, druga (stanisławowska i czerniowiecka) w okolicy Niepołomkowice na Bukownie. Zakończenie ćwiczeń nastąpi w dniu 5 września.

— **Z Politechniki.** P. Stefan Adam Dziewolski, rodem z Raciborowic, złożył drugi egzamin rządowy na wydziale budowy maszyn tutejszej Politechniki.

— **Ochrona dzieci.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Celem nżawienia krajowemu komitetowi dla ochrony dzieci rozpoczętej pracy organizacyjnej,

podajemy się w dodatku do dalszego ciągu swoich „Studyów“ opracować fachowo i przedstawić ogólny obraz obecnego stanu ochrony nad dziećmi i młodzieżą w Galicyi od wieku niemołowego do 18 r. życia.

Opracowanie takie jest konieczne, jeżeli podjęta akcja krajowego komitetu ma być prowadzona celowo i opierać się na uporządkowanym materiale statystycznym.

Proszę więc usilnie wszystkie P. T. Zarządy istniejących w kraju stowarzyszeń, zakładów, ochronek, burs i t. p. instytucyj publicznych i prywatnych, oraz osoby prywatne zajmujące się ochroną dzieci biednych, osieroconych i zaniedbanej młodzieży, aby raczyły mi dostarczyć najpóźniej do końca lipca 1908 najnowszych sprawozdań i dat statystycznych z zakresu swojej filantropijnej działalności.

W szczególności proszę o podanie przeciętnych kosztów utrzymania i kształcenia wychowanków, wykazanie, w jakim stosunku do zgłoszeń uwzględnia się prośby o przyjęcie, a wiele takich próśb dla braku miejsca i środków się odrzuca, oraz czy i o ile filantropijna działalność danego Towarzystwa lub Zakładu opiera się na trwałych podstawach finansowych (fundacye, stałe wkładki członków i t. p.), czy też jest chwiejną, zawisłą od jednorazowych zmiennych ofiar dobroczynności publicznej.

Wszystkie pisma galicyjskie proszę w interesie dobra publicznego o łaskawe przedrukowanie tej odezwy.

Dr. Józef Serkowski, Lwów, Piekarska 12.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie dziś, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Waluta koronowa.** Z d. 1 lipca weszło w życie, jak wiadomo, rozporządzenie Ministerstwa skarbu, zakazujące posługiwanie się dawną, guldenową walutą, a to pod zagrożeniem kary. Odtąd więc karane będzie podawanie cen w guldenach lub centach na rachunkach, fakturach, ofertach, wykazach cen, w ogłoszeniach, na wystawach, targach i t. d. Zwłaszcza jednak należy na to zwrócić uwagę, że wedle tego rozporządzenia osoba nadająca inserat w gazecie, zawierający ceny w guldenach lub centach, podpada karze.

Ponieważ od czasu wprowadzenia wyłączonej waluty koronowej (d. 1 stycznia 1900) upłynęło już bez mała lat dziesięć, należy przyjąć za rzecz prawdopodobną, że ta waluta dość się już wzięła, by możliwem było zupełne wyrugowanie dawnej waluty.

— **Odnaczenie.** Żandarm, tytularny komendant posterunku Franciszek Mašek z kraj. komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie, otrzymał srebrny krzyż zasługi za uratowanie z narażeniem własnego życia dwojga dzieci z płonącego domu.

— **Egzamin wstępny** do klasy I. męskiego gimnazjum prywatnego (Pańska 9) odbędzie się 3 i 4 lipca b. r.

— **P. Gustaw Fiszer**, znakomity artysta naszej sceny wystąpi w nieodróżnionych swoich monologach w sobotę i w niedzielę w Teatrze miejskim. Niespodzianką będą nowe monologi, między innymi „Sprawozdanie poselskie“.

Po wyjściu teatru do Krynicy wieczór Fiszera zapełni z pewnością salę po brzegi, a ulubienie publiczności naszej postara się o to, aby zwolennicy jego prawdziwego talentu mile przepędzili ten wieczór.

— **Wydawnictwo »Księgi adresowej m. Lwowa«** zwraca się do mieszkańców stolicy i firm wszelkich gałęzi handlu i przemysłu tak miejscowych, jak i z miejscowych, z uprzejmą prośbą, by we własnym, dobrze zrozumianym interesie, zechcieli podać mu swe adresy, względnie ich zmiany, celem bezpłatnego zamieszczenia w roczniku XIII. księgi adresowej na r. 1909.

Rocznik XIII. znajduje się już w opracowaniu, a wydawca dokłada wszelkich starań, by księga adresowa zredagowana bez zarzutu, stała się wydawnictwem wzorowem i odpowiadającym wszelkim wymaganiom. Rocznik XIII. na r. 1909 miesiąc będzie najnowszy wykaz właścicieli realności m. Lwowa podług dat. Adres wydawnictwa „Księgi adresowej m. Lwowa“, Lwów, ul. Grottgera l. 3, F. Reichman, tam też kartką korespondencyjną należy donosić o adresach i ich zmianach.

— **Towarzystwo Miłosierdzia pod godłem »Opatrzność«**, utrzymujące „Dom Pracy“ we Lwowie, odbędzie walne zgromadzenie we wtorek, dnia 7 b. m., o godzinie 4 po południu w małej sali posiedzeń magistratu z następującym porządkiem: Sprawozdanie wydziału za r. 1907. Wybór wydziału na r. 1908. Wnioski członków.

— **Egzamin dojrzałości.** W oddziale równorzędnym IV. gimnazjum we Lwowie odbywał się egzamin dojrzałości pod przewodnictwem rady szkolnego, p. Tadeusza Lewickiego od 16 do 25 czerwca 1908. Do egzaminu zgłosiło się 37 uczniów publicznych i 9 eksternistów.

Uznani za dojrzałych z odznaczeniem uczniowie: Brenner Jakób, Ekiert Roman, Langner Roman, Munclinger Józef, Petry Juliusz, Rubinfeld Febus, Stark Seweryn.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Aksentowicz Wacław, Arnold Ignacy, Balczer Marjan, Brzeziński Eugeniusz, Bryk Tadeusz, Bund Maksymilian, Czapelski Stanisław, Czaporowski Leonard, Danielec Zygmunt (ekster.), Diamant Febus (ekster.), Hammer Leopold, Hausmann Izidor, Horn Mauryce, Jaworski Jerzy, Kowalewski Mieczysław, Kropiwnicki Stanisław (ekster.), Krzakowski Władysław, Książczyk Zygmunt (ekster.), Löw Abraham, Matusiak Michał (ekster.), Mondlicht Antoni (ekster.), Moskwiński Kazimierz, Mostowski Szczepan (ekst.), Nowak Jan, Pele Roman, Pichler Wilhelm, Pilewski Józef, Prochaska Józef, Romański Tadeusz, Rossowski Zygmunt, Sadleja Mieczysław, Schiffman Adolf, Semkowicz Zygmunt (ekster.), Szkodziński Stanisław, Wagner Adam, Ważyński Kazimierz, Wierzejski Józef, Zubik Marjan.

Jednego eksternistę reprobowano.

— **Składnica pocztowa.** Z dniem 16 b. m. zaprowadza dyrekcja poczt i telegrafów w miejscowości Pisarzowa, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Limanowej, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności.

△ **Zamach morderczy i usiłowane samobójstwo.** W rzeczywistości przy ul. Sykstuskiej l. 10 rozegrał się wczoraj tuż przed godziną 10 wieczorem krwawy dramat miłosny. Dwudziestoczteroletni Aleksander Hyrkawy, czeładnik stolarski, spotkawszy się ze swą byłą narzeczoną, 21-letnią służącą Maryą Rakówną, która zerwała z nim wszelkie stosunki z powodu jego hulawczego życia, chciał z nią na temat zerwania tych stosunków porozmawiać. Gdy dziewczyna, na którą słuźbodawcy czekał, oświadczyła, iż nie ma czasu na rozmowę z powodu spóźnionej pory i chciała się oddalić, Hyrkawy chwycił Rakównę za rękę, a dobywszy rewolweru, zawołał do niej: „Pożegnaj się na zawsze, bo ja cię zastrzelę tym rewolwerem“. Przestraszona dziewczyna wyrwała się mu z rąk i poczęła uciekać. W tej chwili Hyrkawy dał do uciekającej dwa strzały, które na szczęście chybiły. Schwytawszy Rakównę ponownie za rękę, chciał Hyrkawy przyłożyć jej rewolwer do głowy. Dziewczyna jednak odtrąciła broń i poczęła go bić po twarzy, tak, iż i trzeci strzał chybił.

Rakówna wyrwawszy się znowu z rąk Hyrkawego, uciekła do mieszkanka szewca Edwarda Pałki, Hyrkawy pobiegł jednak za nią i przez szklane drzwi dał do niej jeszcze, na szczęście bez żadnego skutku, trzy strzały, pozem uciekł na podwórze. Tu ukryty w ciemności, nabił ponownie rewolwer. Gdy żołnierz policyjny, przywołany przez dozorcę domu, wszedł na podwórze, Hyrkawy spostrzegłszy go, strzelił doń, a widząc, iż go nie trafił, przyłożył sobie lufę rewolweru do gardła i wypalił, raniąc się ciężko.

Stan Hyrkawego, którego pogotowie stacyi ratunkowej przewiozło do szpitala powszechnego, jest groźny i słaba jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

△ **Wypadek na budowie.** Na budowie realności przy ul. Karola Ludwika l. 35 spadł wczoraj po południu z rusztowania II. piętra na bruk ulicy zatrudniony tam murarz Stefan Bartmański i odniósł tak znaczne obrażenia, iż wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego, udzieliwszy mu pierwszej pomocy, odwiozło go w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego. Życiu Bartmańskiego grozi poważne niebezpieczeństwo.

△ **Nieostrożna jazda.** Włościanin z Jaworowa, Michał Kot, jadąc wczoraj szybko ulicą Berka, najechał na 3-letnią dziewczynkę Franję Neymannównę, która odniosła znaczniejsze obrażenia. Policja pociągnęła Kota do odpowiedzialności karno-sądowej.

△ **Zbłąkane dziecko.** Ks. Jan Jabłoński, gr. kat. proboszcz z Hermanówki, doniósł policyi, iż wczoraj zgubił się mu we Lwowie, 6-letnia córeczka Olga.

Dziewczynka nbrana była w różową sukienkę.

△ **Schwytanie dezertera.** Policja tutejsza aresztowała wczoraj dezertera baterii konnej 11 p. art. pol. Franciszka Rozborskiego i oddała go w ręce władz wojskowych.

△ **Podrzutek.** Na placu Dąbrowskiego pod jednym z rosnących tam krzaków znaleziono wczoraj w nocy podrzucone dziecko w wieku około dwu tygodni, owinięte w pieluchy i pierzynkę. Dziecko oddano w opiekę komisarjatuwi I. dzielnicy, policja zaś wdrożyła dochodzenia, celem wykrycia matki podrzutka.

△ **Kronika policyjna.** Złoty kołczyk, zakwestyonowany u robotnika Michała Redana, złożono w policyi.

Z mieszkania p. Olgi Wiśniewskiej przy ul. Pańskiej l. 11 skradziono wczoraj kilka sztuk garderoby.

† **Ks. dr. Antoni Trznadel**, świeżo wybrany dziekan wydziału teologicznego i profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego zmarł wczoraj w Krakowie, w 50 r. życia.

— **Strejk robotników gazowni.** Z Budapesztu telegrafują: Wczoraj po południu rozpoczęli strejk robotnicy gazowni, z wyjątkiem gazowni w Budzie. W miejsce strejkujących pełni służbę w każdej gazowni 80 pionierów. Mimo strejku oświetlenie jest jednak normalne.

Obawa, że zastrejkują lampiarze, okazała się płonną. W dalszych dzielnicach miasta towarzyszył każdemu lampiarzowi policyant w celu zapobieżenia ewentualnym wykroczeniom. Spokoju dotychczas nigdzie nie zakłócono.

— **Jubileusz lekarza.** Prof. dr. Julian Kosiński w Warszawie obchodził onegdaj 50-letni jubileusz lekarski. W uczczeniu zasług dr. Kosińskiego, dawnego profesora Szkoły Głównej i Uniwersytetu, uczestniczyli w sali Towarzystwa lekarskiego przedstawiciele różnych instytucyj naukowych i społecznych, oraz liczny zastęp uczniów profesora. Towarzystwo lekarskie prowincjonalne w Królestwie Polskiem delegowały na obchód swoich przedstawicieli.

— **Międzynarodowy kongres prasy w Berlinie.** Na odbytym w ostatnich dniach zeszłego miesiąca w Krakowie zjeździe delegatów prasy polskiej z Galicyi, Królestwa i Poznańskiego powzięto uchwałę, iż dziennikarze polscy nie wezmą udziału w tegorocznym międzynarodowym kongresie prasy w Berlinie, właśnie dlatego, że kongres ten odbywa się w stolicy Prus. O uchwale tej zawiadomiono Związek dziennikarzy słowiańskich w Pradze, który solidaryzując się z postanowieniem dziennikarzy polskich, uchwalił również nie brać udziału w kongresie berlińskim.

Kronika prowincjonalna.

§ Najbliższy postój wystawy ruchoomej „Ligi Pomocy przemysłowej“ połączony z wykładami o rozwoju przemysłu, ilustrowanymi obrazami świetlnymi odbędzie się w Jaremczu w dniach 10, 11 i 12 b. m. Wice przemysłowy zwołany został na niedzielę 12 b. m.

§ Egzamin dojrzałości w gimnazjum l. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie odbył się w dniach 5—6 i 9—10 czerwca b. r. pod przewodnictwem rady szkolnego p. Józefa Skupniewicza, dyrektora kołomyjskiego gimnazjum z polskim językiem wykładowym. Do egzaminu przystąpiło 27 uczniów publicznych i 2 eksternistów.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Arnold Leopold, Barysz Bohdan, Bickel Leizor, Brender Maks, Brikner Kalman, Dudykiewicz Jarosław, Halstuch Karol (z odznaczeniem), Hessel Mojżesz, Holder Izrael, Kiedyk Michał, Kisielewski Konstanty, Korwacki Roman, Lilienfeld Iro, Łabeński Grzegorz, Mandyczewski Włodzimierz, Michałowski Teodor, Nowy Stanisław, Olkiszewski Julian, Otwinowski Kazimierz, Peitler Izak (z odznaczeniem), Pindelski Marceli, Rettinger Mieczysław (z odznaczeniem) Silberbach Ignacy, Sperling Peisech, Weicher Meehil, Zbiłhej Porfiry, Zeisler Abraham, Król Jan (eksternista); jednego eksternistę reprobowano na pół roku.

§ Z żalu za żoną odebrał sobie onegdaj życie w Tarnopolu zarobnik Grzegorz Jaroszewski. Gdy żona przed kilku dniami z niewiadomej przyczyny opuściła dom męzowski, Jaroszewski szukał jej bardzo gorliwie, a nie znalazłszy, powiesił się na haku we własnym mieszkaniu. Przybyły na miejsce wypadku lekarz miejski, stosował dłuższe zabiegi, które jednakowoż okazały się daremnymi.

Kronika zagraniczna.

* Proces ks. Eulenburga. Z Berlina telegrafują: W procesie ks. Eulenburga zainteresowanie publiczności osłabło. Jak słychać, na początku wczorajszej rozprawy jeden z sędziów przysięgłych inieniem kolegów dał wyraz zdziwieniu, że mimo ostrzeżeń i napomnień do milczenia, przeciw sprawozdania z tajnych rozpraw sądu ukazują się w prasie. Zawierają one niedokładne i błędne wieści, jakoteż niedyskretne szczegółóły o ławie przysięgłych. Prokurator i przewodniczący jeszcze raz upomnieli obecnych, aby nikomu z obcych osób nie mówili nic o przebiegu procesu. Dalsze przesłuchanie ks. Eulenburga zajęło posiedzenie przedpołudniowe.

Notatki literacko-artystyczne.

Zofia Wójcicka-Chylewska. „Listy do Pana Boga. Spowiedź grzesznej dziewczynki“. Lwów. Nakład księgarni Polskiej B. Połonieckiego 1908.

Jednym z epigonów Kisielewskiego była niegdyś autorka „Psyche“, p. Zofia Wójcicka-Chylewska. „Kisielewski malował jednak prawdziwych ofiarników życia i sztuki. Zofia Wójcicka chlęsta tylko — dyletantów sztuki; gdy on maluje karykatury młodości, ona przebudzenie się w młodych duszy wnikłanej we własne sieci....“

Zestawienie to podaje zarazem charakterystykę twórczości p. Wójcickiej, której „Psyche“ wyróżniła się niegdyś, chociaż bez powodzenia scenicznego, w naszej literaturze dramatycznej.

Tragedya dziecięca młodziutkiej podówczas autorki zaznaczyła się jasnym przedstawie-

niem braków w naszej pedagogii domowej i wskazaniem głównego źródła zbrodni w charakterach i usposobieniach dzisiejszej młodzieży.

Mysł główna utworu jest prawdziwa, a co więcej głęboka. P. Wójcicka nie rozwinęła jej należycie, wiele momentów zasadniczych nie uwzględniła, rzecz cała mówiła jednak o niezaprzeczonej talencie autorki, który przejawia się także w ostatniej książce: Spowiedzi grzesznej dziewczynki w listach do Pana Boga. Ta spowiedź związana jest ściśle duchem i tendencją z poprzednim dziełem p. Wójcickiej. Ma nawet te same zalety i te same wady. Jak „Psyche“ grzeszyła rozwlekłością dialogu, powtarzaniem się pewnych charakterystycznych momentów i sytuacji, nie zawsze konsekwentnym motywowaniem akcji, tak w „Listach do Pana Boga“ dopatrzyć się można podobnych nsteriek przetransponowanych na prozę książkowej opowieści.

„Spowiedź grzesznej dziewczynki“ jest także tragedią dziecięcą — tragedią duszy młodej dziewczyny, pensyonarki rozgwałtowanej na tle zbyt wielkiej czułości niewytłumaczonego jeszcze sumienia i religijności. P. Wójcicka kreśli w niej typ dziecka rozbudzonego, czułego jak minoza, które nie mogąc pogodzić faktów zaobserwowanych, własnych przeżyć i doświadczeń z przykazaniami wiary, popada w chorobliwą wprost drażliwość, a wyrazem jej są codzienne spowiedzi z myśli i uczynków ujęte w formę — listów do Pana Boga.

Korespondencyja ta, o tonach szczerych i indywidualnych, wypełnia całą opowieść. Pisana z widocznym zamiarem nie wykraczania poza sferę myślową dziecka, za dobrze oddaną jego naiwnością i czystością uczuć, odtwarza wiernie duszę młodej dziewczynki, która przypomina kwiat piękny i biały, wystawiony na burze i wichry życia...

W miarę rozwoju i szybkiego procesu dojrzewania, nieubłagana rzeczywistość poczynając pierwsze cienie na karty tych listów. Odzwierciedlają one instynktowny lęk przed życiem i wzmagający się rozstrój pojęć i przekonań, trzymanych jeszcze na uwięzi wiarą silną i ufną, a już szarpanych z zewnątrz wpływami świata i rozczarowaniem.

Rozszerzający się ciągłe krąg świadomości życia wypala bolesne piętna na psychice dziecka, luzuje jego rusztowania, aż wybuch wielkim krzykiem rozpacz i zniechęcenia. Autorka podkreśliła jednak ów przemianę duchową zbyt wyraźnie, jaskrawo, wkładając w usta swej bohaterki słowa, działające jak zgrzyt i psujące harmonijny jej rysunek; między ascetyczną, porządkującą wiarą pierwszych listów a epilogiem ich leży przepaść ogromna i niedostatecznie umotywowana. Przyczyny tu podane są zbyt blade, aby mogły wywołać tak zasadniczą zmianę w pojęciach dziewczynki i pozbawić ją skarbu największego, jakim jest wiara niezachwiana i silna. Doskonale natomiast oddane są wszystkie te czynniki, które wywołały pierwsze rozdręki w życiu dziecka. Traktowano je w domu i w szkole według ustalonego już schematu. Dawano mu suche formuły dogmatów kościelnych, nie starając się o ożywienie ich ciepłem uczucia i miłości. Dbano o zdrowie fizyczne, a zapomniano o duszy, która rosła samopas, bez steru ręki delikatnej i rozumnej. Pozostawiano je w samotności i nikt: ani matka, ani nauczycielka czy spowiednik, nie starali się zajrzeć w głąb charakteru dziecka, nie zatroszczyli się o drogi, po których ono dąży...

W takich warunkach rosła grzeszna dziewczynka, pisząca „Listy do Pana Boga“, aż przestała pisać i wierzyć w Jego sprawiedliwość i miłosierdzie. Dzieje jej, opowiedziane przez p. Wójcicką, są więc niejako przestroga przed groźącym złem, które autorka wskazuje poważnie i jasno. Warto tedy poznać ów książkę, która mimo pewnych usterek i błędów jest bardzo pożytecznym nabytkiem naszej belletrystyki i literatury pedagogicznej.

Miedzynarodowa banda włamywaczy przez kratkami sądowymi.

(Jedenasty dzień rozprawy).

Lwów, 2 lipca.

Na początku dzisiejszej rozprawy ogłosił przewodniczący rada dr Berson uchwałę trybunału, odmawiającą wnioskowi obrony o powołanie dwu znawców psychiatrów, celem stwierdzenia, iż Wasiński wywierał taki wpływ na Schwetlicha, iż ten nie mógł się temu wpływowi oprzeć. Trybunał jest bowiem zdania, iż Wasiński wywierał na Schwetlicha wpływ na niego dwa lata, zachowywał się przyzwyczajony, nie bawił się i nie pił. Noce przepędzał w domu. Czy jednak w nocy na 31 sierpnia, 28 września i 26 października osk. Schwetlich spał w jego mieszkaniu, tego świadek na pewne stwierdzić nie może.

Na tem ukończono postępowanie dowodowe i przystąpiono do ustalenia pytań. Trybunał postawił ławie przysięgłych ogółem 87 pytań, a mianowicie co do Wasińskiego 22 (z tych jedno w kierunku zbrodni morderstwa, ewentualnie drugie w kierunku zbrodni zabójstwa, dokonanej na osobie dozorcę więzień Kautsky'ego), odnośnie do Adamskiego 11, Wasińskiego 10, Uścińskiego 8, Uścińskiej 5, Michalskiego 6, Schwetlicha 3, Kucłocha 3, Tittla 3, Tittlowej 1, Hüttnera 3, Kostura 2, Beispiela 1, Walochy 5, Walochowej 3 i Gottwalda 1.

Następnie zabrał głos prokurator Państwa p. Lubieniecki i domagał się odczytania aktu policyjnego osk. Hüttnera.

Mimo sprzeciwu obrońcy dr. Lauba, trybunał uchwalił arkusz ten odczytać. Okazało się z niego, że Hüttner był karany za kradzież 24-godzinny aresztem, 5-miesięcznym aresztem ścisłym a przez sąd garnizonowy 4-miesięcznym więzieniem za dezercję.

Po 15-minutowej przerwie obrońcy poszczególnych podsądnych uczynili szereg wniosków, zmierzających do postawienia ławie przysięgłych kilkunastu pytań dodatkowych. Prokurator Państwa sprzeciwił się jednak tym wnioskom, poczem trybunał, po naradzie, uchwalił żądanych przez obronę pytań dodatkowych ławie przysięgłych nie stawiać.

Na tem o godzinie 1:45 odroczył przewodniczący dalszą rozprawę do godziny 4 po południu.

Na popołudniowej rozprawie pierwszy przemawiać będzie, celem uzasadnienia oskarżenia, prokurator Państwa p. Lubieniecki.

OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan, jak donoszą z Ischlu, cieszy się bardzo pomyślnym stanem zdrowia, czego najlepszy dowód, że n. p. dnia 30 z. m. był na łowach w Mittlerweissenbach i zastrzelił kapitalnego jelenia.

— *Polit. Korresp.* zaprzecza ponownie w kategorięczny sposób doniesieniom angielskich i rosyjskich pism o przywilejach Austro-Węgier w Macedonii.

— Wedle wiadomości z Petersburga uchwalono tam wczoraj ostatecznie wysłać jako delegatów na kongres słowiański w Pradze: prezesa klubu politycznego Krasowskiego, posłów do Dumy Petrowa, Makłakowa, Lwowa, hr. Bobryńskiego, Iskrzyckiego, Sołowowa i Giżyckiego; dalej generała Wołodymirowa, dziennikarzy Fiełowicza i Swatowskiego oraz wydawcę „Słowa“ Fedorowa.

— Z Paryża donoszą, że minister sprawiedliwości Briand ma się oświadczyć w Izbie za wnioskiem komisji, domagającym się zatrzymania kary śmierci, jednakowoż z wyłączeniem jawności egzekucji.

— O położeniu w Persyi nadeszły następujące wiadomości: Nowe wybory do parlamentu odroczone na 3 miesiące. Nowy gabinet jeszcze nie jest mianowany. Wuj szacha Zill-es-Sultan usunięty został ze swego stanowiska gubernatora Szirasu.

Biuro Reutersa dowiaduje się, że miasto Tebris otoczone jest przez ludzi Rachim Khana. Ludność Tebris buduje na ulicach barykady.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 2 lipca. Na dzisiejszym posiedzeniu wnieśli między innymi interpelacje: p. Daszyński w sprawie nadużyć przy wyborach gminnych w Oświęcimiu i przy wyborach do Kasy chorych w Tarnowie; pp. Głabiński, Londzin i tow. do P. Ministra spraw wewnętrznych w sprawie gwałtów dokonanych na ludności polskiej w Cieszynie 28 czerwca. W interpelacji tej powiedziano, że żywoły niemiecko-radykalne przy sposobności wybiezki polskiego stowarzyszenia katolickiej młodzieży dopuściły się z powodu podburzenia wykrezeń i gwałtów. 15 osób mniej lub więcej poważnie zraniono kamieniami i kijami. Policja w Cieszynie i władze polityczne nie nie zrobiły, aby ludność polską ochronić, chociaż zwrócono ich uwagę na niebezpieczeństwo. Polska ludność zachowała się zupełnie spokojnie i wstrzymała się od wszelkich prowokacji. Interpelanci żądają ścisłego śledztwa i wyszukania winnych przez urzędników bezstronnych, tudzież ochrony ludności polskiej przed gwałtami.

Pp. Głabiński, Londzin i tow. wystosowali dalej drugą interpelację do P.

Ministra oświaty w sprawie udziału uczniów niemieckich szkół średnich w Cieszynie w gwałtach popełnionych na ludności polskiej w dniu 28 czerwca. Interpelanci wskazują na to, że uczniowie szkół niemieckich, a zwłaszcza niemieckiej szkoły realnej w Cieszynie od 11 lat biorą udział we wszystkich demonstracjach politycznych, noszą odznaki niemiecko-narodowe i są nawet przez dwu profesorów podburzani w szkole. Uczniowie ci wyszydali ludność polską w dniu 28 czerwca i obrzucali ją zgwałtemi jajami. Interpelanci domagają się od P. Ministra, aby agitacja wszechniemiecka wśród uczniów niemieckich szkół średnich w Cieszynie, zwrócona przeciw spokojnej ludności polskiej, ustała.

Izba przystąpiła do dalszej dyskusji nad wnioskami nagłymi pp. Breitera i tow. i Romańczuka i tow. w sprawie zajść w Czerniechowie.

Generalny mówca *contra* p. Łazarski oświadczył przedewszystkiem, że się zupełnie zgadza z wywodami p. Tomaszewskiego i wyraża ubolewanie i najgłębsze współczucie z powodu ostatnich krwawych zajść w Galicyi. Koło polskie przedewszystkiem ubolewa, że tego rodzaju rzeczy wogóle są w Galicyi możliwe i wyraża życzenie, aby podobne wypadki już się nie powtarzały. Koło polskie zresztą tak samo jak pp. Breiter, Romańczuk i Oleśnicki wniosło interpelację, która ma ten sam cel, co ich wnioski.

Mówca w dalszym ciągu polemizował z wywodami p. Oleśnickiego i twierdzeniem, jakoby w Galicyi żandarmi zabijali jedynie Rusinów i jakoby w tych zabójstwach ponosiły winę Sejm galicyjski i polityczne władze w Galicyi. Wskazuje na to, że często zdarza się także w Galicyi zachodniej, że chłopci polscy i robotnicy polscy tracą swe życie. Niema w całym kraju u władz politycznych urzędnika, choćby najgorszego, który byłby tak nieczestny, aby rozkazywał żandarmom mordować Rusinów! (Żywe oklaski). Koło polskie także uznaje potrzebę reformy administracji politycznej wogóle, a zwłaszcza w Galicyi, jednakże zarzuty podniesione przez mówców poprzednich, mówca odeprzeć musi z całą stanowczością. Gdzież są te ustawy wyjątkowe, które Sejm galicyjski miał uchwalić przeciw chłopom ruskim?

P. Breiter: Wogóle przeciw chłopom. P. Łazarski: Znam cały zbiór galic. ustaw krajowych, ale niema ani jednej ustawy, która specjalnie byłaby zwrócona przeciw Rusinom. Jeżeli panowie twierdzą, że znajdują się tam ustawy, uciążliwe dla stanu chłopskiego, to można im przyznać słusność. Są rozmaite postanowienia, nietylko uchwalone przez Sejm, ale też pochodzące jeszcze z czasów dawniejszych, które są dla chłopów uciążliwe, ale nie są zwrócone specjalnie przeciw chłopom ruskim. Zale tego rodzaju pochodzą zarówno od chłopów polskich, jak ruskich. Omawiano tu także ustawę rybacką i łowiecką i postanowienia w sprawie gospodarstwa leśnego i serwitutów. Mówca nie chce być chwalcą ustawy rybackiej, ale faktem jest, że ustawa galicyjska prawie do słowności zgadza się z ustawą rybacką innych krajów i że w Galicyi zachodniej o wiele więcej takich wypadków się zdarza, które dają powód do niezadowolnienia. Opierają się zaś one z jednej strony na ustawie, z drugiej na niewłaściwej jej interpretacji, a nadto także na zwyczajach, istniejących od wielu stuleci. Z tego jednakże nie można przeciw Polakom ukuć zarzutu, że są winni, iż z tego powodu przychodzi do zatargów i że się ruskich chłopów rani lub zabija. Tego rodzaju zarządzenia i takie zranienia można także stwierdzić na zachodzie i na Szląsku. (Potakiwania wśród Polaków).

P. Diamand: Panowie jesteście za to odpowiedzialni, panowie macie większość.

Ks. Londzin: Nie — czynicie Daszyńskiego za to odpowiedzialnym. Z pomiędzy Polaków ze Szląska socjaliści są tu w większości. Socjaliści powinni raz urządzić strejk.

P. Diamand: Rząd jest za wszystko odpowiedzialny, a wy ten Rząd popieracie. (Protesty, rozmaite okrzyki na ławach polskich).

Prezydent prosi, aby nie przerywano mowy.

P. Łazarski oświadcza w dalszym ciągu, że uznaje braki ustawy rybackiej, ale przyznać musi, że ustawy tej nie uchwalono przeciw chłopom ruskim.

P. Łazarski mówi dalej.

Wiedeń, 2 lipca. Interpelacje wnieśli: p. Wityk w sprawie bezpłatnego pobierania solanki i odpadków soli przez ludność, trudniącą się chowem bydła w powiecie drohobyckim; w sprawie przeprowadzenia uchwał komisji, ustanowionej w przedmiocie zarządzenia wybuchom gazów w kopalniach nafty; p. Ostapczuk w sprawie przeciążenia służby listonoszów w urzędzie pocztowym Brody I.; w sprawie opłakanych stosunków w gminie Skomorochy, powiatu tarnopolskiego; p. Wójcik w sprawie sprzedaży skarbowych kłaczów chłopom; p. Breiter do P. Ministra obrony krajowej w sprawie nieuzasadnionego odpornego stanowiska Zarządu wojskowego

wobec uskutecznionego przez emerytowanego rotmistrza Wichla wynalazku ulepszonego nżdżenicy.

Kraków, 2 lipca. (Tel. prywatny.). Z inicjatywy radnego Domańskiego nauczycielstwo tutejsze z inspektorem p. Dobrzańskim zorganizowało korpus wakacyjny uczniów szkół ludowych, pozostających w mieście przez wakacje. Do korpusu zapisało się przeszło 1000 dzieci.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 2 lipca. Prognoza na 3 lipca. W Galicyi wschodniej i zachodniej: Pogoda piękna, mierne wiatry, stan powietrza mało się zmienia.

Wiedeń, 2 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister spraw wewnętrznych zatwierdził zmiany statutów, uchwalone na walnem zgromadzeniu akcyonariuszów Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu naftowego we Lwowie 19 i 20 lipca 1906.

Wiedeń, 2 lipca. Subkomitet komisji gospodarczej wybrany dla obrad nad przedłożeniem w sprawie pomocników handlowych ukończył swe prace, dokonywując ostatecznej redakcji tekstu przedłożenia ustawowego. Komisja gospodarcza już na dzisiejszym posiedzeniu rozpocznie obrady nad wnioskami subkomitetu; referentem będzie poseł Duleba. Subkomitet wybrany do obrad nad ustawą teatralną wybrał przewodniczącym dr. Ofnera; na wniosek tego posła uchwalono w zasadzie zwołanie ankiety teatralnej.

Wiedeń, 2 lipca. W ciągnięciu losów kredytowych z r. 1858 padła główna wygrana 300.000 koron na sery 4172, nr. 34; wygrana 60.000 koron na sery 559, nr. 37; 30.000 kor. na sery 1387, nr. 51.

W ciągnięciu losów austriackiego „Czerwonego Krzyża“ główna wygrana 30.000 koron padła na sery 3953, nr. 34.

W ciągnięciu wiedeńskich losów komunalnych z r. 1874 główna wygrana 400.000 kor. padła na sery 279, nr. 14.

Paryż, 2 lipca. (Ag. Havasa). Z Madrytu donoszą: Wczoraj obrzucono automobil, którym jechała infantka Marya Teresa, kamieniami. Szofer lekko zraniony.

Tebris, 2 lipca. (Pet. Ag.). Kilka miast opozycyjnie usposobionych poddało się szachowi. Wczoraj wkroczyła konnica szacha do miasta, po pokonaniu nieznacznego oporu.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Lódź, 2 lipca. (Tel. prywatny.). Na odbyłym 3-dniowym zjeździe niem. stowarzyszeń gimnastycznych w Pabianicach zapadła uchwała utworzenia centralnego Związku gimnastycznego na całe państwo rosyjskie z siedzibą głównego naczelnika w Łodzi. W miastach, w których zbierze się 15 członków, mają być tworzone oddziały. Na naczelnika zgodzą się mężowie zaufania wszystkich stowarzyszeń z całego państwa, których zjazd ogólny ma się odbyć po opracowaniu statutu. Inicytorowie Związku mają nadzieję, że znajdą u władz życzliwe poparcie. Uchwalono jednocześnie, aby instruktorów stowarzyszeń sprowadzać wyłącznie z Prus.

Petersburg, 2 lipca. Duma uchwaliła wystosować do ministra spraw wewnętrznych interpelację co do widoków zbiorów, aby posłowie przed zamknięciem sesji jeszcze dowiedzieli się, czy rząd na wszelki wypadek zaopatrzony jest w potrzebne środki pieniężne.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 lipca 1908. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2^a minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 619:50, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 737:—, Akcje Anglobanku 294:75, Akcje Unionbanku 537:25, Akcje Landerbanku 435:25, Akcje Bankvereinu 518:50, Akcje Bodeneredit 1052:—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 569:—, Akcje kolei państwowych 692:50, Akcje kolei Południowej 116:—, Akcje kolei Elbenthal 452:—, Akcje kolei Północnej 5110:—, Akcje kolei czerniowieckiej 561:—, Akcje Alpiny 653:—, Akcje Rima Muranyi 548:50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2653:—, Akcje Fabryki broni 520:—, Akcje Tureckie tytoniowe 426:—, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 580:—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 93:25.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krochowicki.

CUKIERNIA WŁADYSŁAWA PODHALICZA

pod

„Wozem Drzymały“

otwarta od 7-mej rano do 12-tej w nocy.

Lwów, ul. Akademicka 1. 5.

(obok Magazynu Wnych Schayerów)

poleca najlepszą KAWĘ, CIASTA, LODY, CUKRY, HERBATNIKI, TORTY w 50 gatunkach. Zamówienia na wesela, imieniny, urodziny, bale, rauty, wykonuje jak najstaranniej.

Z prowincji zamówienia odwrotnie i tanio.

NADESŁANE

Pensjonat hydropatyczny

Dra Ebersa w Krynicy

otwarty od 1 czerwca do końca września w nowym zarządzie Józefa Downarowicza właściciela pensjonatu „Ukraina“ w Krakowie. Prospekty na żądanie.

DOM BANKOWY

Sokal i Lilien

na czas przebudowy własnego domu przeprowadza swe biura w pierwszych dniach lipca

do LOKALU

obok Kawiarni Wiedeńskiej

przy ul. Kilińskiego.

Zakład dentystyczny

Docenta Dr. Teodora Bohosiewicza
zamknięty od 1 lipca do 1 sierpnia.

MARYÓWKA

Sanatorium i zakład wodoleczniczy

pod Lwowem. — Przyjmuje chorych celem leczenia. Wszelkich wyjaśnień i prospektów odwrotnie wysyła właściciel Dr. Józef Zaśrzewski.

Prośba o pomoc do sere litościwych. W. J. były dyktarz w rządzie politycznych, żonaty, ojeść 3 dzieci znajduje się w ostatniej nędzy wskutek kilkoletniej choroby piersiowej, która od roku powaliła go na łóżko boleści. Żona chora, zmuszona udać się w tych dniach do szpitala, musi opuścić dzieci i chorego męża.

Uprasza się litościwe osoby o nadsyłanie choćby najdrobniejszych datków dla W. J. do Towarzystwa św. Wincentego & Paula na ręce p. Stanisława Bechnika, urzędnika Namiestnictwa, zamieszkałego przy ul. Supińskiego 1. 16 we Lwowie.

Hieronim Zacharski były obywatel z gub. Warszawskiej, syn zstępnicy syberyjskiej, w r. 1885 wydany z Poznańskiego, gdzie zajmował posadę, znajduje się obecnie w wielkim niedostatku wraz z liczną rodziną. Prosi rodaków o wsparcie, sam bowiem, licząc 68 lat wieku i mając zdrowie sterane zapracować na wyżywienie rodziny nie jest w stanie. Miejska obecnie we Lwowie ulica Trzeciego Maja 17. Łaskawe datki przesyłać raczą ofiarodawcy pod tym adresem lub składać w Administracji „Gazety Lwowskiej“.

Do najęcia

ul. Asnyka Nr. 7,

Parter

1 pokój kawalerski z osobnym wchodem.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2 lipca 1908.

Hotel Europejski.

PP. L. Teodorowicz z Nowosielicy, L. Fangor z Borysławia, T. Knoll z Wolyaia.

Hotel pod Trzema Murzynami.

PP. J. Kuntze z Trembowli, G. Procyk z Manasterczan.

Hotel Centralny.

PP. A. Palliardi de Bellnato z Przemysła, dr. E. Wacyk ze Zborowa.

Hotel Victoria.

PP. S. Tokarz z Przemyśla, ks. T. Gdowski z Włodziszka.

Hotel pod Trzema Koronami.

PP. Z. Pakaszewski z Tatarowa, dr. K. Krzyszewski z Torościeńca.

CENNIK

lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 2 lipca

I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)
Banku gal. dla handlu i przem.
po 200 zł. (400 kor.)
Kol. Lwów-Czern. Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .

II. Listy zastawne za 100 kor.

Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.
" " " 4 1/2 pr. " los w 50 l.
" " " 4 pr. " 60 l. po 200 k.
" " " 4 1/2 pr. " los w 51 l.
" " " 4 pr. " los w 57 l.
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr.
los w 41 1/2 lat
4 pr. los w 56 lat.

III. Obligacje za 100 kor.

Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)
" " " 4 1/2 pr. (3 em.)
" " " 4 pr. (4 em.)
Kol. lokalne dtto 4 pr.
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor.
z roku 1893
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.
" " " 4 konwen.

IV. Losy.

M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)

V. Monety.

Dukat cesarski
20 frankówka
100 rubli rosyjskich srebrnych
papierowych
100 marek niemieckich

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30 czerwca 1908.

A. Ogólny dług państwa.
Jednolity dług państwa w banknot.
maj-listopad
styczeń-lipiec
Jednolity dług państwa w srebrze
lut-y-sierpień
kwiecień-październik

Koronowa waluta.
losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.
" " " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.
" " " 1860 po 100 zł. 4 pr.
" " " 1864 po 100 zł.
" " " 1864 po 50 zł.
Listy zast. dom. państw. po 120 zł. 5 pr.

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku
za 100 zł. 4 pr.
Austr. renta w wal. kor. wolna od
podatku 4 pr.

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolna
od podatku za 100 zł. 4 pr.
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk.
5 1/2 pr. (ostemp. akcje)
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za
100 zł. 5 1/2 pr.
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk.
(ostemp. akcje)
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron.
wolna od podatku 4 pr.

D. Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.
w złocie za 300 zł. 5 pr.
Kol. Czeskiej zach. za 300, 1000 i
5000 zł. 4 pr.
Kol. Czeskiej emis. z r. 1895 za 400
kor. 4 pr.
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.
z r. 1885, 4 pr.
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.
z r. 1887, 4 pr. (sr.)
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.
z r. 1887, 4 pr.
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.
z r. 1885, 4 pr.
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.
z r. 1891, 4 pr.
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.
z r. 1898, 4 pr.
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.
z r. 1904, 4 pr.
Kol. bukow. lokalnej za 400
kor. 4 pr.
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.
1894 4 pr.
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammer-
gut) za 400 marek 4 pr.

D. Dług państwa (krajów brzozy węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.
" " " w wal. kor. 4 pr.
" obl. pr. reg. Clay 4 pr.
" obl. prem. za 100 zł. (200 kor.)
" " " 50 zł. (100 kor.)

Koronowa waluta.
E. Obligacje indemnizacyjne.
Kroacy i Sławonii
Węgry za 100 zł. 4 pr.

F. Inne publiczne pożyczki.

roz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los
za 200 kor. 4 pr.
Bukow. obl. propinacyjne los
za 100 zł. 5 pr.
Gal. obl. prop. z roku 1893 4 pr.
Gal. obl. prop. z roku 1893 4 pr.
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896
4 pr.
Renta włoska za 100 lirów (96 ko-
ron) 4 pr.
Poż. sarb. prem. za 100 frank. 3 pr.
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.
184-90 185-90

G. Listy zastawne, Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. nom.)

Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.
" obl. prem. z r. 1880 3 pr.
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.
Gal. obl. h. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.
" " " los 50 l. 4 1/2 pr.
" " " 60 l. 4 pr.
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat
" " " 4 pr. los. 41 lat
" " " 4 pr. stare
Banku kraj. dla Galicji i Lodomerji
4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne
Banku krajowego oblig. konsum. 3
emisja 42 lat 4 1/2 pr.
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.
" " " 50 lat w. k. 4 pr.

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł. nom.)

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i
10.000 m. 4 pr.
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.
Lolaj Lwów-Czern. Jassy z r. 1884
za 200 zł.
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300
zł. 4 pr.
Gal. kol. lok. wachod. za 100 zł. 4 pr.
Węg. gal. kol. em. 1870 za 300 zł. 5 pr.
" " " 1890 4 pr.

I. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.
Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł.
Clary 40 zł. m. k.
Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł.
Losy miasta Krakowa 20 zł.
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.

Koronowa waluta.
Palfy 40 zł. m. k.
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.
Salma 40 zł. m. k.
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.

K. Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor.
Peszt. Banku handl. 500 zł.
Zakł. kred. dla handlu i przem.
Węg. Banku kredyt. 200 zł.
Dolno austr. tow. ask. 400 kor.
Galic. banku hip. 200 zł.
" dla han. i przem. 200 zł.
Banku dla krajów koronnych 200 zł.
" Austro-węg. 1400 kor.
Związku (Unionbank) 200 zł.
Czeskiego banku związkowego 100 zł.
Złotostęńska banka 100 zł.

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł.
" " " akcje zakł. 200 zł.
Kolej półn. ces. Pard. 1000 zł. mk. 5295
Kol. Lwów-Bełzec (ake. pierw.) 200 zł.
" Lwów-Czern. Jassy 200 zł.
" Lwów-Kleparów-Jaworów lok.
400 kor.
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalni węgla w Brüx 100 zł.
Galic. karpacie naft. tow. 500 kor.
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.
Schodniey 500 kor.
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.

N. Wskazy.

Berlin za 100 marek 5 pr.
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.
Paryż za 100 franków
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.
Niemieckie banki
Włoskie banki
Francuskie banki
Szwajcarskie banki

O. Waluty.

Dukat cesarski
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta
20-frankówka
20-markówka
Rosyjski półimperyal
Niem. banknoty za 100 marek
Włoskie banknoty za 100 lir.
Ruble

EDYKT LICYTACYJNY

WIERZBOWY.

Licytacje.

L. cz. E. III. 5697/7 (13) (4904)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 lipca 1908 o godzinie 8 rano
w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr.
14 odbędzie się licytacja:

a) 1/2 realności lwh. 855 gm. Oślaw
biały, Iwana Didyka s. Matija własnej, sta-
nowiącej grunt orny i łąkę we wsi Oślaw
biały łącznego obszaru 34 a. 5 m²;

b) 1/2 realności lwh. 1327 gm. Oślaw
biały, Michała Ireszczuka s. Iwana własnej
stanowiącej grunt orny i łąkę w niewie „Iwa-
nówka“ łącznego obszaru 1 ha. 70 a. 69 m²
wraz z przynależnościami, składającymi się
ad a) z drzew owocowych, ad b) z krzaków.

Nieruchomości wystawione na licytację
są ocenione ad a) na 225 kor., ad b) na
525 kor., przynależności zaś ad a) na 25
kor., ad b) na 15 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 166 kor.
66 hal., ad b) 360 kor., poniżej tej ceny
sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tych nieruchomości dokumenta może każdy,
mający chęć kupienia, przejrzeć podczas go-
dzin urzędowych w sądzie niżej wymienio-
nym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 20 maja 1908.

L. cz. E. III. 178/8 (5) (4798)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 lipca 1908 o godz. 9 rano
w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr.
14 odbędzie się licytacja realności lwh.
608 gm. Dora o powierzchni 2 ha. 39 arów
72 m² stanowiącej grunt orny i łąkę wła-
sność Jurka Mysiuksa s. Iwana wraz z prz-
należnościami, składającymi się z chaty, 2
szopek, 2 obrobów, 9 dębów, 15 jabłoni, 2
gruszy, 90 sliw i ogrodzenia.

Nieruchomość wystawiona na licytację,
jest oceniona na 2080 kor., przynależności
zaś na 971 kor.

Najniższa cena wynosi 2034 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do

tej nieruchomości dokumenta może każdy,
mający chęć kupienia, przejrzeć podczas go-
dzin urzędowych, w sądzie niżej wymienio-
nym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 20 maja 1908.

L. cz. E. 630/8 (2) (4879)

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej wymienionym, w biu-
rze Nr. 8 odbędzie się licytacja połowy real-
ności obj. lwh. 1694 ks. gr. gm. kat. Sa-
dowa Wisznia, ocenionej na 581 kor. 82
hal. dnia 3 sierpnia 1908 o godz. 9 przed
południem.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż
nie nastąpi, wynosi 387 kor. 88 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne do-
kumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie,
biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 1 maja 1908.

L. cz. E. 1531/8 (5) (5896)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Związku komercyjnalno-
kredytowego w Kosowie odbędzie się dnia 21
lipca 1908 o godz. 8 przed południem w są-
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39 w
Kosowie licytacja 2/3 (dwóch trzecich) nie-
wydzielonych części realności lwh. 914 i 460
ks. gr. gm. Wierzbowiec objętych zobowią-
zanych Jurka i Maryi Łasyteczuków po 1/3
części własnych.

Nieruchomości powyższe wystawione na
licytację, są ocenione, a to: a) 2/3 części
lwh. 914 gm. Wierzbowiec na 2733 kor., zaś
2/3 części lwh. 460 gm. Wierzbowiec na
1147 kor.

Najniższa cena wynosi a) co do 2/3
części lwh. 914 gm. Wierzbowiec kwotę
1822 kor., b) co do 2/3 części lwh. 460 gm.
Wierzbowiec 765 kor., poniżej tej ceny sprze-
daż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 29 maja 1908.

L. cz. E. 527/8 (5)

(5892 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Salamona Koguta, kuśnierza w Grzymałowie odbędzie się dnia 17 lipca 1908 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 w Grzymałowie licytacja 14 części realności lwh. 710 ks. gr. gm. Grzymałów objętej, składającej się z parcel budowlanych lk. 532 i z domu mieszkalnego na tej parceli pobudowanego.

1/4 część nieruchomości tej wystawiona na licytację, jest oceniona na 240 kor.

Najniższa cena wynosi 120 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Grzymałów, dnia 10 czerwca 1908.

L. cz. E. 246/7 (24)

(5904 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 23 lipca 1908 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie obwodowym w Sanoku w sali Nr. 3 licytacja majątności Paszowa objętej wykazem hip. 120 księgi grunt. dla większych posiadłości tutejszego sądu wraz z przynależnościami, składającymi się z budynków mieszkalnych i gospodarczych.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 103.249 kor. 35 hal., z tego przynależności na 4750 kor.

Najniższa cena wynosi 68832 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 30 maja 1908.

(5961 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,

ul. Podlewskiego 1. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek, 6 lipca 1908 od 10 do 12 godz.: kilkanaście worków kawy, herbaty, towary galanterijne, korzenne, mąka, meble i fortepian.

Wtorek, 7 lipca 1908 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy, dywany i kosztowności i rower.

Sroda, 8 lipca 1908 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Czwartek, 9 lipca 1908 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Piątek, 10 lipca 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i towary modne damskie.

Sobota, 11 lipca 1908 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedaż się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 30 czerwca 1908.

L. cz. E. 570/8 (7)

(5948)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Rosenbauma z Kamionki str. odbędzie się dnia 15 lipca 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III. licytacja 3/8 części realności objętej lwh. 451 ks. gr. gm. Kamionka str., składającej się jedynie z parceli budowlanej obszaru 45 m², na której stoi dom drewniany blachą kryty, położony przy gościńcu prowadzącym do Lwowa;

3/8 części tej realności wystawione na licytację są ocenione na 1125 kor.

Najniższa cena wynosi 562 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kamionka str., dnia 10 czerwca 1908.

L. cz. E. 189/8 (4)

(5757)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zbiorowej kasy sieroczej powiatu pilzneńskiego zastąpionej przez p. Józefa Pyzikiewicza c. k. kanc. sąd. odbędzie się dnia 20 lipca 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Pilźnie licytacja realności lwh. 326 ks. gr. Lubeza objętej Juliany z Burasów Kłuskowej własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 2290 kor. 62 hal.

Najniższa cena wynosi 1527 kor. 8 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Pilzno, dnia 12 czerwca 1908.

L. cz. E. III. 5449/7 (5)

(5052)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 lipca 1908 o godz. 8 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacja 1/2 realności lwh. 540 gm. Majdan średni o obszarze 2 ha. 12 ar. 80 m² stanowiącej grunt orny we wsi, własność Paraški Kostink wraz z przynależnościami, składającymi się z nowej chaty.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1000 kor., przynależności zaś na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 866 kor. 66 hal. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 20 maja 1908.

L. cz. E. 806/8 (5)

(5104)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie miejskiej Kasy oszczędności w Bochni zastąpionej przez adw. dr. Zakrzewskiego odbędzie się dnia 23 lipca 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacja całej realności lwh. 105 gm. kat. Bochnia, składającej się z parc. bud. 467/1 wraz ze stojącym na niej domem mieszkalnym i parc. grunt. 540/1 złączonej z parc. bud. 1075/1 o łącznym obszarze 181 sążni kw.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona po strąceniu ciężaru, który pozostaje nadal przy hipotece na kwotę 1830 kor.

Najniższa cena wynosi 1055 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki i akta do przejrzania.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bochnia, dnia 15 maja 1908.

L. cz. E. III. 6154/7 (6)

(4799)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 lipca 1908 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 31 gm. Dobrotów o powierzchni 54 ar. 24 m² stanowiącej grunt orny własność Iwana Diaczenko s. Fedora wraz z przynależnościami, składającymi się z drzew owocowych i dwóch chat.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 477 kor. 63 hal., przynależności zaś na 65 kor.

Najniższa cena wynosi 361 kor. 76 hal. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 20 maja 1908.

L. cz. E. 532/8 (5)

(5986 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie odbędzie się dnia 9 lipca 1908 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 licytacja realności objętych lwh. 89, 450, 453, 855 i 863 ks. gr. gm. Żerebki królewskie wraz z przynależnościami, składającymi się 1 piługa, 1 brzozy, 1 pary koni, 1 sieczkarni na 3 noże, 1 młynka, 1 wozu.

Nieruchomości te są ocenione na 1940 kor., przynależności zaś na 233 kor.

Najniższa cena wynosi 1450 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skalat, dnia 24 maja 1908.

L. cz. E. 273/8 (6)

(5900 1—2)

Na żądanie Hersza Bokhanta kupca w Olesku odbędzie się dnia 27 lipca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Olesku licytacja:

4/12 i 1/3 z 5/12 części realności lwh. 3 ks. gr. gm. Sokołówka;

5/12 części realności lwh. 330 ks. gr. gm. Sokołówka;

1/3 części realności lwh. 331 ks. gr. gm. Sokołówka;

1/3 części realności lwh. 1058 ks. gr. gm. Sokołówka;

całej realności lwh. 122 ks. gr. gm. Sokołówka;

całej realności lwh. 1166 ks. gr. gm. Sokołówka wraz z przynależnościami, składającymi się z 16 dębowych baryerek.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione, a mianowicie: 1) 4/12 i 1/3 z 5/12 części lwh. 3 na kwotę 755 kor. 50 hal., 2) 5/12 części lwh. 330 na kwotę 83 kor. 30 hal., 3) 1/3 część lwh. 331 na kwotę 53 kor. 33 hal., 4) 1/3 część lwh. 1058 na kwotę 50 kor., 5) lwh. 122 i 6) lwh. 1166 po 150 kor. łącznie na 1242 kor. 13 hal. przynależności zaś na 9 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 377 kor. 75 hal., ad 2) 55 kor. 52 hal., ad 3) 39 kor. 54 hal., ad 4) 35 kor. 72 hal., ad 5) 100 kor., ad 6) 100 kor., lub łącznie 708 kor. 53 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Olesko, dnia 14 czerwca 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 4/8 (1)

(5907 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Jana Hahna kupca w Krakowie zarejestrowanego pod firmą „Old England“.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Władysława Drobnera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dra Bronisława Olearskiego w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 8 lipca 1908 godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 9 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 31 lipca 1908, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 10 sierpnia 1908 godz. 10 przed poł. w tymże sądzie wyznaczonej polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniowych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisara konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 27 czerwca 1908.

L. cz. S. 8/6 (159 k. k.)

(5949)

Ogłoszenie.

W konkursie bp. Irego Weinstocka na wniosek zawiadowcy masy celem powzięcia uchwały przez ogół wierzycieli, czy Jakóba Weinstocka, któremu realność masalną sprzedać uchwalono za kontraktomnego uważać należy, tudzież w jaki sposób odnośnie do 1/4 części realności 625 księgi gruntowej gminy kat. Mikulińce sobie postąpić względnie przeciw Leonowi Parnasowi ze skargą o uznanie prawa własności owych części wystąpić należy, wyznacza się audyencyę na dzień 8 lipca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie w Mikulińcach w biurze Nr. 8 na którą wzywa się wierzycieli pod rygorem § 256 o. k.

Mikulińce, 22 czerwca 1908.

Komisarz konkursowy.

Konkurs.

Prez. 276 (6/8)

(5955 2—2)

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego w Sieniawie przyjmie natychmiast stałego pomocnika kancelaryjnego za wynagrodzeniem dziennem 2 kor. 50 hal.

Podania należy wносить wprost do Naczelnictwa najdalej do 8 lipca b. r. Sieniawa, 30 czerwca 1908.

(5844 3—3)

Konkurs.

Na dwie posady sekretarzy sądowych przy sądzie krajowym w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 18 lipca 1908.

Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące posady sekretarzy sądowych należy wnosić do Prezydymu Sądu krajowego w Krakowie.

Prezydym Sądu wyższego.
Kraków, 24 czerwca 1908.

L. 1168/08

(5846 1—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Cieszanowie rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady lustratora urzędów i majątków gminnych w powiecie cieszanowskim.

Do posady tej przywiązana jest płaca z rocznych 1800 koron i ryczałt na objazdy służbowe z rocznych 840 kor., płatne w ratach miesięcznych z góry.

Posada ta w pierwszym roku ma być prowizoryczną poczem w miarę uznania nastąpić może stabilizacja.

Ubiegający się o tę posadę ma się wykazać:

a) świadectwem ukończenia przynajmniej 4 klas szkół średnich.

b) Świadectwem z odbytego niższego egzaminu lasowego i z rachunkowości państwowej.

c) znajomością ustaw administracyjnych.

d) znajomością języka polskiego i ruskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.

e) świadectwem zdrowia.

f) metryką chrztu na dowód nieprzekroczenia wieku lat 40.

Podania wnoszą nakazy do Wydziału powiatowego w Cieszanowie w terminie do 20 lipca 1908.

Wydział Rady powiatowej.
Cieszanów, dnia 15 czerwca 1908.

Prez. 97/8 (5851)

K o n k u r s .

Przy Sądzie powiatowym w Nowym Targu jest do obsadzenia posada zastępcy Prokuratora Państwa z roczną renumeracją 400 koron.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania do 26 lipca 1908 do c. k. Prokuratora Państwa w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, dnia 24 czerwca 1908.

L. 4112 pr. (5931)

K o n k u r s .

W etacie c. k. Zarządów salinarnych w Galicji i na Bukowinie jest do obsadzenia kilka posad elewów górniczych z adjutem rocznych tysiąc dwieście (1200) koron i mieszkaniem o jednym pokoju, odpowiednio urządzonym, w budynku skarbowym.

Nadto mogą otrzymać elewi, którzy pełnić będą służbę zupełnie zadowalniająco, renumerację w kwocie sto (100) koron półrocznie.

Kompetenci o powyższe posady mają wykazać się świadectwami z egzaminów z górnictwa i hutnictwa, złożonych w jednej z austriackich wyższych szkół montanistycznych, wykazać wiek, fizyczne uzdolnienie do służby w kopalni i warzelni soli, nienaganne zachowanie się, znajomość języków krajowych i języka niemieckiego, wreszcie mają udowodnić, że obowiązki służby wojskowej uczynili zadość, lub że są od tej służby uwolnieni.

Wyjątkowo mogą być przyjęci, jako elewi także kompetenci, którzy złożyli z dobrego postępowania egzamin państwowy tylko z górnictwa.

Stałe przyjęcie do służby państwowej nastąpi po odbyciu jednorocznej zadowalniającej praktyki.

Podania należy wnieść do końca lipca 1908 do Prezydium krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Lwów, dnia 26 czerwca 1908.

Amortyzacje.

L. cz. T. 47/8 (2) (5800 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Franciszka Buczyńskiego c. k. Radey sąd. w Stryju wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej polisy na życie Nr. 13931, mocą której Towarzystwo Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie zobowiązało się na wypadek śmierci Franciszka Buczyńskiego początkowo Izabeli Buczyńskiej, a następnie okazicielowi powyższej polisy ubezpieczony kapitał 1000 złr. w. a. wypłacić.

Posiadacz powyższej polisy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 12 czerwca 1908.

G. Zl. T. 42/8 (2) (5595 1—3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen der Frau Rosa Zak, Private in Wien wird das Verfahren zur Amortisierung des der Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Krakau Loses Nr. 66557 eingeleitet.

Der Inhaber dieses Loses wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr 6 Wochen 3 Tage nach Fälligkeit des Gewinnes geltend zu machen, widrigens derselbe nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Landesgericht, Abteilung VI.
Krakau, am 7 Juni 1908.

L. cz. T. 27/2 (8) (5286 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Wiktora Kurmanowicza, kapitana 30 p. p. we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 70032; na rzecz „Trzynastego kompanii 30 p. p.“ i na kwotę 382 kor. 44 hal. opiewającej.

Posiadacz powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 13 kwietnia 1908.

L. cz. T. 388 (1) (5853 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Salomona Diesendorfa kupca we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawców zagubionej weksla bez daty na kwotę 210 kor. opiewającego, przez Józefa Eidelberga na własne zlecenie wystawionego i żyrowanego a przez Berischa Kaufmana i Chanę Kaufman akceptowanego.

Posiadacz powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 26 maja 1908.

L. cz. T. 26/8 (2) (5285 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Tymki Muzyka żołnierza 30 p. p. Wiedeń I. Neuer Markt 3 III. Stock, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 93877 na nazwisko „Tymko Muzyka“ i na kwotę 36 K. 16 hal. opiewającej.

Posiadacz powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 13 kwietnia 1907.

L. cz. T. 8/8 (2) (5484 1—3)

Na wniosek Majera Zarwanitzera syna Nachmana, kupca w Kałuszu wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych papierów:

a) weksla z daty Kałusz dnia 3 maja 1907 na 600 kor. opiewającego akceptowanego przez Grzegorza Fidyka z Tużyłowa w 3 miesiące płatnego zresztą niewypłacony;

b) wekslu z daty Kałusz na 40 kor. opiewającego przyjętego przez Wasyla Dzun-drę i Leona Dzun-drę z Podhorek zresztą niewypłaconego;

c) kwitu depozytowego na 75 kor. opiewającego z daty Kałusz 16 sierpnia 1907 podpisanego przez Jana Małotę i Stanisława Różyckiego a stwierdzającego, że Majer Zarwanitzer syn Nachmana z Kałusza złożył kwotę 75 kor. jako wadium na zabezpieczenie budowy parkanu na salinie w Kałuszu.

Posiadacz powyższych papierów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu ad a) b) 45 dni ad c) jednego roku 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 5 maja 1908.

L. cz. Nc. I. 78/8 (2) (5529 1—3)

A m o r t y z a c y a .

Na wniosek Maryanny Jaskiernej ze Stanisławia dolnego wdraża się postępowanie celem amortyzacji zagubionej książeczki Towarzystwa Oszczędności w Kalwarii Nr. 1785 na kwotę 1500 kor.

Posiadacz powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy.
Kalwaria, 26 maja 1908.

L. cz. Nc. I. 91/8 (5267 1—3)

E d y k t .

Na wniosek Mozesa Schleichera i Barucha Bomzego, dyrektorów Towarzystwa handlowego w Rohatynie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez

wnioskodawców zagubionej pozostałej w spadku po bhp. Wigdorze Schleicherze książeczki wkładkowej Towarzystwa handlowego w Rohatynie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką Nr. 276 na 30.042 kor. 44 hal. opiewającej.

Posiadacz powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego terminu, książeczka powyższa za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, 19 maja 1908.

L. cz. T. 49/8 (1) (5570 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na żądanie Hirsza Perlbergera i Ruchli Perlberger w Brzesku wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawców zagubionych siedmiu blankietów wekslowych zaopatrzonych podpisami „Hirsch Perlberger“ i „Ruchel Perlberger“ z których trzy opiewały na sumy po 1200 a cztery na sumy po 150 kor.

Posiadacz powyższych blankietów wekslowych wzywa się, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 7 czerwca 1908.

L. cz. T. 448 (3) (5596 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Franciszka Niemczyka banmistrza w Stryju wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 36314 na kwotę 171 kor. 13 hal. opiewającej, na imię Heleny Burger wystawionej.

Posiadacz powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 5 czerwca 1908.

L. cz. T. 12/8 (3) (5884 1—3)

A m o r t y z a c y a .

Na wniosek ks. Juliana Połozynowicza, gr. kat. proboszcza w Serebnicy, poczta Ustrzyki dolne wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo wnioskodawcę ukradzionej książeczki wkładkowej Przemyskiej Kasy oszczędności Nr. 52841 na 1000 kor. opiewającej, na rzecz gr. kat. parafii w Serebnicy winkulowanej.

Posiadacz powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami sześciu miesięcy od ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 10 czerwca 1908.

L. cz. T. 3/8 (1) (5251 1—3)

E d y k t .

Na wniosek Jakóba Blatta kupca we Lwowie wzywa się niniejszem obecnego posiadacza zagubionej Jakóbowi Blatt weksla oryginalnego z daty Brody dnia 19 marca 1908 na 108 kor. płatnego 13 maja 1908 w Brodach przez Elkę Weissnicht i Samuela Hermana Muczniaka akceptowanego bez podpisu wystawcy, by do dni 45 po trzecim ogłoszeniu niniejszego edyktu oryginalny ten weksel tutejszemu sądowi okazał i prawa swego do niego wykazał, inaczej bowiem po upływie tego terminu na ponowny wniosek Jakóba Blatta tenże weksel za amortyzowany uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 23 maja 1908.

L. cz. T. II. 7/8 (1) (5436 1—3)

E d y k t .

Na wniosek Izaka Hausmanna wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do: 1. weksla z daty Rzeszów, dnia 13 kwietnia 1908 na 1000 kor. opiewającego, w trzy miesiące od daty płatnego, przez Jana Tabińskiego wystawionego, przez Olimpię Tabińską akceptowanego, a przez Izaka Hausmanna żyrowanego i na tegoż zlecenie płatnego;

2. oraz weksla z daty Rzeszów dnia 13 kwietnia 1908 na 500 kor. opiewającego, w 3 miesiące od daty płatnego, przez Jana Tabińskiego wystawionego, przez Olimpię Tabińską akceptowanego, a przez Izaka Hausmanna żyrowanego i na tegoż zlecenie płatnego, które rzekomo zaginęły z posiadania Izaka Hausmanna i wzywa się edyktem po-

siadacza tych weksli, aby je w przeciągu 45 dni licząc od dnia ich zapadłości, w tutejszym sądzie złożyli, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksle te zostaną uznane za umorzone.

C. k. sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 15 maja 1908.

L. cz. T. 10/8 (1) (5599 1—3)

E d y k t .

C. k. sąd obwodowy w Sanoku wdraża na prośbę Szymona Segla z Lutowsk postępowanie celem amortyzacji zaginionego mu blankietu wekslowego opiewającego na 2000 kor. i podpisem Riwina Haglera, jako akceptanta zaopatrzonego, nie mającego natomiast reszty wynogów do ważności weksla wedle art. 4 ust. weksl. wymaganych.

Wzywa się posiadacza powyższego blankietu wekslowego, aby w przeciągu dni 45 od trzeciego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ blankiet ten sądowi przedłożył i swoje prawa do niego wykazał, gdyż inaczej po bezskutecznym upływie powyższego czasokresu dokument powyższy za umorzony i pozbawiony skutków prawnych uznany będzie.

Sanok, dnia 17 kwietnia 1908.

L. cz. Nc. II. 360/8 (1) (5675 1—3)

E d y k t .

W stanie biernym realności objętej lwh. 165 ks. gr. gm. Pruchnik miasto Dawida Pellemberga własnej, znachodzi się na karcie C. jak poz. 1 następujący wpis:

Następujące pozycje stanu biernego realności pod l. kons. 35 w księdze głównej w Pruchniku w Tomie III. pg. 177, 178, 179, 180, 181 i 182 zapisane do niniejszej karty ciężarów się przenoszą a to:

Wskutek rezolucyi sądowej z dnia 4 maja 1850 Nr. 177 na mocy skryptu, dtto 15 stycznia 1842 dług J. pana Ignacego Spodarowicza przez starozakonnego Berka Pellemberga w kwocie 200 zł. mon. konw. zaciągniętej na własnej jego połowie realności, a mianowicie domu pod Nr. 35 w miasteczku Pruchniku leżącego w stanie ciężarów intabuluje się.

Wskutek prośby Dawida Pellemberga obecnego właściciela realności objętej lwh. 165 ks. gr. gm. Pruchnik miasto wdraża się postępowanie celem amortyzacji powyższej wierzytelności.

Wszystkich, którzy sobie jakiegokolwiek prawa do powyższej wierzytelności roszczą, wzywa się, aby pretensje swoje w sądzie tuż najdalej do dnia 15 lipca 1909 r. zgłosili, gdyż inaczej po upływie powyższego terminu na ponowne żądanie Dawida Pellemberga amortyzacja powyższej wierzytelności i jej hipoteczne wykreślenie dozwolone zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pruchnik, dnia 3 czerwca 1908.

L. cz. T. 12/7 (4) (5508 1—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Piotr Safuta współwłaściciel 1/3 części realności w Stryju wydał się przed 40 laty ze Stryja w niewiadomym kierunku i odtąd wszelki ślad po nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi domniemanie z § 24 l. 2 u c., przeto wdraża się na prośbę Józefa i Anny Starkiewiczów postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora adwokata dra Henryka Markusa w Stryju aż do dnia 30 maja 1909 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci. O tem zawiadamia się kuratora z tem, iż co do jego roszczeń za sprawowanie niniejszego urzędu po ukończeniu postępowania edyktalnego rozstrzygnięcie nastąpi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 17 kwietnia 1908.

L. cz. T. 6/8 (1) (5637 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Sanoku wdraża na prośbę Racheli Eidelheit w Rymanowie postępowanie celem amortyzacji zaginionego jej blankietu wekslowego, opiewającego na kwotę 1250 kor., a podpisem Leiby Weinbergera jako akceptanta zaopatrzonego, nie mającego natomiast reszty wymogów do ważności weksla wedle ust. 4 ust. weksl. wymaganych.

Wzywa się posiadacza powyższego blankietu wekslowego, aby w przeciągu 45 dni od trzeciego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej, blankiet ten tutejszemu sądowi przedłożył i swoje prawa do niego wykazał, gdyż inaczej po bezskutecznym upływie powyższego czasokresu dokument powyższy za umorzony i pozbawiony skutków prawnych uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 17 kwietnia 1908.

L. cz. T. 6/8 (3) (5485 1—3)

Na wniosek Mozesa Reischel ze Stanisławowa wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej wnioskodawcy rzekomo zaginionej książeczki wkładowej Stew. Giro-Bank w Stanisławowie wystawionej 5 marca 1903 na imię Mozes Reischel do Nr. 573 na 158 kor. 40 hal.

Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w przeciwnym bowiem razie po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu uznane zostaną za nieistniejące.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 11 maja 1908.

L. cz. T. 8/8 (2) (5731 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy w Sanoku wdraża na prośbę Wolfa Reicha postępowanie celem amortyzacji zaginionej temuż Wolfowi Reichowi weksla z daty Brzozów, 20 marca 1908 na 300 kor. opiewającego w trzy miesiące od daty płatnego, a przez Wolfa Reicha jako przyjęmcę podpisanego.

Posiadacza tego weksla wzywa się, aby w przeciągu 45 od trzeciego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej weksel ten sądowi przedłożył, i swoje prawa do niego wykazał, gdyż inaczej weksel ten za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 16 czerwca 1908.

L. cz. T. 6/8 (2) (5942 1—3)

Amortyzacja.

Na wniosek Hersza Bernsteina kupca w Tarnowie, jako cesjonariusza Salomona Fenichel wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez Salomona Fenichel zagubionego weksla z daty Skole 28 sierpnia 1907 na 135 kor. opiewającego przez Klara Pohoryles kupcową w Skolem akceptowanego, 20 lutego 1908 w Skolem płatnego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od trzeciego ogłoszenia tego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 30 maja 1908.

L. Dz. hipot. 1191/8 (5814 1—3)

Edykt.

C. k. sąd obwodowy w Sanoku wdraża na prośbę Perli Tauby 2 im. Hagerowej w Sanoku postępowanie celem amortyzacji za intabulowanego na karcie ciężarów pod poz. C. 1 realności lw. 249 księgi grunt. gminy Sanok pod dniem 6 marca 1841 na podstawie skryptu z dnia 9 lutego 1841 prawa zastawu dla kwoty 100 (sto) złr. m. k. na rzecz Józefa Klemensa.

Wzywa się zatem tych wszystkich którzyby do powyższej wierzytelności mieli jakie pretensje, aby je najpóźniej do dnia 20 lipca 1909 podpisanemu sądowi tem pewnie zgłosili ile że po bezskutecznym upływie powyższego czasokresu na ponowne żądanie podającej dozwolona zostanie amortyzacja wpisu powyższego prawa zastawu i jego wykreślenia.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 20 czerwca 1908.

Spadki.

L. cz. A. 135/8 (5) P. 62/8 (5921 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że Anna Petrus zmarła w Szołomienicach dnia 15 lutego 1908 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu Hilarego Chodeckiego nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem Iwanem Górniakiem wójtem z Szołomienic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rudki, dnia 12 maja 1908.

L. cz. A. IV. 155/8 (7) (5627 1—3)

Edykt.

Podaje się do wiadomości, iż we Lwowie 8 marca 1908 zmarła s. p. Julia Bem bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sąd nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku tego, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swoimi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia,

wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem p. adwokat dr. Leon Pawecki we Lwowie ustanowiony został za kuratora spuścizny, przeprowadzony byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjętą lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabrany.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział IV.
Lwów, dnia 5 czerwca 1908.

L. cz. A. IV. 21/8 (5) (5794 1—3)

C. k. sąd powiatowy Oddz. VI. w Podhajcach podaje do wiadomości, że Estera Biena Freundlich zmarła w Podhajcach 4 grudnia 1907 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, pozostawiła majątek ruchomy wartości 143 kor.

Gdy miejsce pobytu jego ustawowych dziedziców Nüssli Stumpf, Simy Besen i Heni Sumer nie jest znanne, wzywa się ich, aby w przeciągu roku od daty tego edyktu zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie przewód spadkowy ze zgłaszającymi się spadkobiercami oraz z ustanowionym dla nich kuratorem adwokatem Schwagerem w Podhajcach przeprowadzony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Podhajce, dnia 10 kwietnia 1908.

L. cz. A. 361/6 (11) (5662 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Stanisławowie ogłasza, że do spadku po s. p. Michale Lisowskim zmarłym 24 grudnia 1886 i Mikołaju Lisowskim zmarłym 14 lipca 1892 w Mykietynicach powołany jest wedle ustawy brat tychże Antoni Lisowski.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Antoniego Lisowskiego nie jest znanne, przeto wzywa się go, by w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tut. sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Hawryłem Dziwińskim z Mykietynic ustanowionym dla nieobecnego Antoniego Lisowskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, 26 kwietnia 1908.

L. cz. A. IV. 125/7 (8) (5956 1—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Zborowie Oddział IV. podaje do wiadomości, że dnia 6 czerwca 1845 zmarł w Zborowie Luwisch Hecht nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiego bądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swoimi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasowo ustanowiony został pan dr. Eugeniusz Waeyk, adwokat w Zborowie za kuratora spuścizny, przeprowadzony byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjętą, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabrany.

Zborów, 26 czerwca 1908.

L. cz. A. 2/8 (9) (5407 1—3)

Edykt.

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Bochni ogłasza, że 1 września 1894 w Krzyżanowicach zmarła Maryanna Czubanówna bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Jana Czubana, nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem jego Franciszkiem Czubanem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bochnia, dnia 2 maja 1908.

L. cz. A. I. 58/8 (1) (5148 1—3)

Edykt.

z wezwaniem nieznanego sądowi dziedziców. C. k. sąd powiatowy w Rzeszowie zawiadamia, że w dniu 18 grudnia 1907 w Rzeszowie zmarła Marya Kwiatkowska bez pozostawienia ostatniej woli,

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługują prawa dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem

tych wszystkich, którzy do tegoż spadku, z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Piotr Ozimek kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjętą, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 18 kwietnia 1908.

L. cz. A. 452/7 (4) (5459 1—3)

Edykt.

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Skałacie ogłasza, że dnia 21 listopada 1907 w Skałacie zmarł Wasyl Malicki syn Dmytra bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu ustawowych dziedziców, brata spadkodawcy Andruscha Malickiego i siostrzeńca Józefa Świątkiewicza nie jest znanne, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Filipem Świątkiewiczem ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skałat, dnia 11 maja 1908.

L. cz. A. IV. 45/8 (5) (5264 1—3)

Edykt.

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

Sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia, że dnia 5 stycznia 1908 w Uwisie zmarł Iwan Kowalczyk pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którym nie ustanowił dziedzica.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Hrynka Kowalczyka i Iwana Kowalczyka nie jest znanne, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Pawłem Dowhoszją z Uwisu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kopyczyńce, dnia 8 kwietnia 1908.

L. cz. A. 108/7 (17) (5704 1—3)

Edykt.

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Delatynie ogłasza, że dnia 4 grudnia 1888 w Kołomyi zmarł Dmytro Bryk syn Michała nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi z miejsca pobytu i życia powołana z ustawy do dziedziczenia Anna Bryk córka Michała nie jest znaną, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie, wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Tomaszem Świętoniowskim z Świętego Józefa ustanowionym dla nieobecnej Anny Bryk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Delatyn, dnia 21 maja 1908.

L. cz. A. 117/8 (5) (5408 1—3)

Edykt.

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza, że dnia 9 stycznia 1908 w Bratucicach zmarł Walenty Ślusarz pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, uznane za kodycył.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Macieja Ślusarza, nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem jego Marcinem Bieniekim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bochnia, dnia 2 maja 1908.

L. cz. A. 60/8 (13) (5520 1—3)

Edykt.

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza, że dnia 31 grudnia 1901 zmarł Władysław Jan 2 im. Potekanowicz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu jego żony Maryi z Kulczyckich Potekanowiczowej jest nieznane i niewiadomo sądowi, czy Władysław Potekanowicz pozostawił potomstwo, któremuby służyło prawo dziedziczenia, przeto wzywa się Maryę z Kulczyckich Potekanowiczową i tych wszystkich, którym do tego spadku przysługują prawa dziedziczenia, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem spadku dr. Springerem, adwokatem w Bochni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bochnia, 8 kwietnia 1908.

L. cz. IV. 409/79 (7) (5410 1—3)

Edykt.

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza, że dnia 3 września 1879 w Dąbrówce zmarł Wawrzyniec Waśniowski bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Maryanny z Waśniowskich Sragowej nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem nieobecnym Janem Pałą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bochnia, dnia 25 kwietnia 1908.

L. cz. A. 131/8 (6) (5409 1—3)

Edykt.

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza, że 18 stycznia 1908 we Wrzepi zmarł Michał Kudła pozostawiając kodycyłarne rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Anny z Kudłów N. N. nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Janem Gawęczykiem ustanowionym dla nieobecnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bochnia, dnia 19 kwietnia 1908.

L. cz. A. IV. 591/86 5/I. (5847 1—3)

Edykt.

z wezwaniem dziedziców których pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy Sek. II. we Lwowie zawiadamia, że dnia 9 września 1885 w Dublinach zmarła Feska Tusznicka, nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu spadkobierców Pańka Tusznickiego i Maryi z Tusznickich Nawrotowskiej nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem adwokatem dr. Schorrem we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy, S. II. Oddział I.
Lwów, dnia 15 maja 1908

L. cz. A. V. 305/7 (5891 1—3)

Edykt.

Gdy dziedzice spadku są niewiadomi z życia i miejsca pobytu ustanawia się dla spadku kuratorem p. Salamona Scherza i ogłasza się edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do wiadomości, że Hersch Roth zmarł dnia 27 lutego 1907 w Brzozowie i pozostawił ustne ostatniej woli rozporządzenie wobec świadków Salamona Scherza, Mojżesza Freind i Izraela Freinda, którem zapisał swoją realność, chałupę w Brzozowie pozostawioną obj. lw. 15 ks. gr. gm. Brzozów z placem swoim synom rytualnym po równej części t. j. Alterowi Daner, Dawidowi Daner, Mendlowi Mojżeszowi Daner i Majerowi Daner.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i włożyli oświadczenie do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykazali tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznany spadek, dla którego ustanowia się kuratorem p. Salamona Scherza z Brzozowa.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustawionym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedziczna względnie całe dziedzictwo c. k. skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brzozów, dnia 2 kwietnia 1908.

Różne obwieszczenia.

L. cz. C. I. 171/8 (1) (5920 3—3)
E d y k t.

Przeciw Wasylowi Michałowskiemu i Janowi Stachowicz, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowosiółce przez Teklę Mylińską zam. Tryhuba pozew o 800 koron.

Na podstawie pozwu został wyznaczony termin procesowy na dzień 11 lipca 1908 godz. 8 i pół przed połud. w tut. sądzie biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu Wasyla Michałowskiego i Jana Stachowicza ustanawia się pana Danyła Stachowicza w Klebanówce kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swych kuratorów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowosiółka, dnia 25 czerwca 1908.

L. cz. C. II. 216/8 (1) (5953)
E d y k t.

Przeciw Katarzynie Gruszeckiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Annę Jasiak w Gorzejowej pozew o rozdział współwłasności realności lwh. 30 ks. gr. gm. Gorzejowa.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 7 lipca 1908 o godz. 10 rano w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw teje ustanawia się pana dr. Tomasza Krudzińskiego adwokata w Pilźnie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ją w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 23 czerwca 1908.

L. cz. C. IX. 285/8 (1) (5946)
E d y k t.

Przeciw Andrzejowi Kamińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Drohobycz przez Ołeksę i Marysię Demko z Bronicy pozew o 600 kor. i 30 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 13 lipca 1908 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw Andrzeja Kamińskiego ustanawia się pana dr. Zygmunta Kleinberga adwokata w Drohobycz kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Drohobycz, dnia 8 czerwca 1908.

L. cz. E. 222/8 (2) (5923)
E d y k t.

Janowi Kozubowi w Przeciszowie w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Zatorze przeciw niemu o 462 kor. 40 hal. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 17 marca 1908 l. cz. E. 222/8 (1).

Ponieważ niewiadomo gdzie Jan Kozub przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Józefa Momota wójta w Przeciszowie.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Kozubę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zator, dnia 17 czerwca 1908.

L. cz. C. 161/8 (1) (5954)
E d y k t.

Przeciw Wolfowi Jankielowi z życia i miejsca pobytu niewiadomemu wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radłowie przez Esterę z Radwanów Kin ze Żabna pozew o uznanie własności gruntu.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 9 lipca 1908 na godzinę 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Wolfa Jankiela ustanawia się kuratorem Pawła Mucka wójta z Pojawia.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radłów, dnia 26 czerwca 1908.

L. cz. Cw. 852/8 (1) i 853/8 (1) (5912 1—3)
E d y k t.

Przeciw Izraelowi Emerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do sądu tutejszego przez Meehla Iroma i Mozesę Hirta z Rzeszowa pozwy wekslowe o 600 i 390 kor.

Na podstawie pozwów wydano nakazy zapłaty.

Celem strzeżenia praw Izraela Emera ustanawia się pana adwokata dr. Hanasiewicza w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonych sprawach na koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 15 czerwca 1908.

L. cz. C. II. 270/8 (2) (5947)
E d y k t.

Przeciw Iwanowi Madzurak-s. Stefana, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jalonowie przez Gerschona Ratha kupca w Berezowie niżnym pozew o 372 kor. 21 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do dalszej rozprawy na dzień 1 września 1908 godz. 10 rano sala rozpraw Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Iwana Madzuraka-s. Stefana ustanawia się pana dr. Tadeusza Pragłowskiego w Jabłonowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jabłonów, dnia 17 czerwca 1908.

L. cz. E. 811/7 (26) (5874)
E d y k t.

Hryciowi Draganowi z Babuchowa w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Rohatynie przeciw niemu o 100 koron zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 15 czerwca 1908 liczba czynności E. 811/7 (26), którą pozwolono sprzedaż jego realności whl. 348, 478 i 514 gm. Babuchów.

Ponieważ niewiadomo gdzie Hryć Dragan przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Pawlikowskiego w Rohatynie, który go zastępować będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 15 czerwca 1908.

L. cz. E. 1727/7 (2) (5888)
E d y k t.

W sprawie egzekucyjnej Samuela Zalna w Załużu toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Sanoku przeciw Eliaszkowi Brawer i Pessli Brawer o 306 kor. i t. d. zpn. ma być doręczona uchwała z dnia 12 września 1907 l. cz. E. 1727/7 (1), którą pozwolono została sprzedaż połowy realności whl. 146 i połowy realności whl. 151 ks. gm. Załuż.

Ponieważ niewiadomo gdzie zobowiązani przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Spiegla z Sanoka.

Tenże kurator zastępować będzie zobowiązanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 2 października 1907.

L. 1008/908 (5934)
E d y k t.

Dnia 1 lipca 1908 wpisany został w listę Adwokatów dr. Joachim Saul Silber z siedzibą w Rzeszowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Kraków, 19 czerwca 1908.

L. cz. C. V. 41/8 (2) (5988)
E d y k t.

Niew. z miejsca pobytu Maryannie Dziopak w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Tyczynie przeciw niew. Maryannie Dziopak o 360 kor. ma być doręczoną uchwała z dnia 20 maja 1908 l. czyn. C. V. 41/8 (2) którą wyznaczono audyencyę na 7 lipca 1908 o godz. 9 rano w biurze Nr. 7.

Ponieważ niewiadomo gdzie niew. Maryanna Dziopak przebywa, ustanawia się jej w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana Jędrzeja Palucha w Białym.

Tenże kurator zastępować będzie Maryannę Dziopak w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tyczyn, dnia 20 maja 1908.

L. 85.388

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan zarazy pyśka i racie w kraju, c. k. Namiestnictwo znosząc swe obwieszczenia z 14. marca 1908 L. 31.987 zarządza na podstawie §§ 3., 20. i 26. ustawy z 29. lutego 1880 (Dz. p. p. L. 35) i rozporządzenia wykonawczego z 12. kwietnia 1880 (Dz. p. p. L. 36) aż do odwołania co następuje:

I.

Celem powstrzymania dalszego rozszerzenia się zarazy i rychłego jej stłumienia ustanawia się zapowietrzone przestrzenie, obejmujące następujące gminy z przysiółkami i obszary dworskie:

a) w powiecie politycznym Bóbrka: Brzozdówce, Podhorce, Turzanówce;

b) w powiecie politycznym Drohobycz: Dereżyce, Drohobycz, Horucko, Kołpiec, Krynica, Lisznia, Manaster Liszniański, Modrycz, Poczajowice, Radelicz, Raniowice, Rychceice, Saska, Kameralna, Solec, Stara Wieś, Uniatycze;

c) w powiecie politycznym Lwów: Werbisz;

d) w powiecie politycznym Rudki: Horzanna mała, Kołodrub;

e) w powiecie politycznym Stryj: Bratkowce, Dobrzany, Podhorce, Stryj, Strzałków, Tatarsko, Uhersko, Wierczany;

f) w powiecie politycznym Żydaczów: Brzezina, Demenka Leśna, Demenka Podniestrzańska, Iwanowce, Międzyrzecze, Nadyatycze, Rudniki, Uście, Wołciów, Żydaczów.

Te obszary są zamknięte do wprowadzania, przeprowadzania i wyprowadzania żywych zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) bez różnicy wieku.

W tych obszarach zamkniętych wzbronione jest:

1. Odbywanie targów, wystaw na zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy i świnię).

2. Ładowanie i wyładowywanie zwierząt racicowych na stacjach kolejowych: Drohobycz, Stryj i Żydaczów.

Przewóz zwierząt racicowych przez zamknięte obszary dozwolony jest wyłącznie koleją i to bez przeładowania.

Obrót wewnętrzny w obszarach zamkniętych dozwolony jest o tyle, o ile właściwe Starostwa z powodu wybuchu zarazy w pewnych miejscowościach nie wydały specjalnych zarządzeń ograniczających.

Starostwa w Bóbrce, Drohobyczu, Lwowie, Rudkach, Stryku i Żydaczowie upoważnione sądzić, w wypadkach uwzględnienia godnych, pozwoleń na przywóz zwierząt racicowych celem aprowizacji miejsc konsumcyjnych rejonu zamkniętego na natchmiastową rzeź, przy zachowaniu przepisów ogólnych o ruchu tych zwierząt i przy zarządzeniu właściwych środków ostrożności.

II.

W sprawie wywozu zwierząt racicowych z niezamkniętych obszarów Galicji poza granice kraju postanawia się:

Wywóz bydła rogatego, owiec i kóz.

1. Wywóz bydła rogatego, owiec i kóz z miejscowości powiatów politycznych: Biała, Bochnia, Borszczów, Brody, Brzesko, Brzezany, Brzozów, Buczac, Chrzanów, Cieszanów, Czortków, Dąbrowa, Dobromil, Gorlice, Gródek, Grybów, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kamionka strumiłowa, Kolbuszowa, Kołomyja, Kraków powiat i miasto, Krosno, Łańcut, Limanowa, Mielec, Mościska, Myślenice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Peceziżny, Pilzno, Podgórze, Podhajce, Przemysł, Przemysiany, Przeworsk, Rawa, Ropczyce, Rzeszów, Sanok, Skalat, Sniatyn, Sokół, Stanisławów, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnopol, Tarnów, Tłumacz, Trembowla, Wadowice, Wieliczka, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żółkiew, Żywiec do innych królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa i do państwa niemieckiego nie podlega żadnym specjalnym ograniczeniom, lecz tylko właściwym postanowieniom ustawy o chorobach stadnych z 29. lutego 1880, Dz. p. p. Nr. 35 i rozporządzenia wykonawczego z 12. kwietnia 1880 Dz. p. p. Nr. 36, względnie postanowieniom konwencji weterynaryjnej z Niemcami ogłoszonej w Dz. p. p. Nr. 25 ex 1906, oraz na tej podstawie wydanym dalszym zarządzeniom władz, jak np. superrewizji w Krakowie bydła rogatego przeznaczonego do państwa niemieckiego.

2. Bydło rogate owce i kozy z wolnych od zarazy i nie zamkniętych miejscowości powiatów politycznych: Bóbrka, Bohorodczany, Dolina, Drohobycz, Kalusz, Kossów, Lisko, miasto Lwów i powiat, Nadwórna, Rohatyn, Rudki, Sambor, Stary Sambor, Stryj, Turka i Żydaczów wolno przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów, wywozić do innych krajów koronnych:

a) wprost do rzeźni bez ograniczenia. W tym wypadku organ wykonujący oględziny na stacji nadawczej winien na paszportach wyraźnie zaznaczyć, że zwierzęta przeznaczone są wprost do rzeźni w . . . (die Tiere sind direkt nach dem Schlachthause in . . . bestimmt).

b) na wolne targi pod warunkiem, że przed wyprowadzeniem zwierząt z miejsca pochodzenia weterynarz urzędowy sprawdzi każdym razem niepodważalny stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w tej miejscowości i uwidoczni to na paszportach (sämtliche Klautiere in . . . untersucht und unbedenklich befunden) oraz, że zwierzęta przeznaczone do transportu będą bezpośrednio po tem zbadaniu odstawione do stacji kolejowej pod konwojem i tam natychmiast załadowane.

Koszta badania zwierząt w miejscu pochodzenia i kosztu odkonwojowania zwierząt, przeznaczonych do transportu kolejowego ponosić ma strona.

3. Bydło rogate, owce i kozy z miejscowości powiatów politycznych wymienionych pod „II. 2.“, co do których nie dopelniono warunku weterynaryjnej rewizji wszystkich zwierząt racicowych w miejscu pochodzenia, wolno wywozić na wolne targi w innych krajach koronnych tylko z centralnej targowicy bydłowej w Krakowie, a mianowicie:

a) o ile pochodzą z powiatów politycznych: Bóbrka, Bohorodczany, Dolina, Kalusz, Lisko, Lwów miasto i powiat, Kossów, Nadwórna, Rohatyn, Rudki, Sambor, Stary Sambor, Turka wyładowane zostaną w Krakowie i pomieszczone w stajniach targowicy krakowskiej najpóźniej we czwartek każdego tygodnia, a załadowane zostaną nie wcześniej jak w piątek po 12 godzinie w południe lub w dniach następnych przy przestrzeganiu obowiązujących przepisów;

β) o ile zaś będą pochodzić z wolnych od zarazy i niezamkniętych miejscowości powiatów politycznych: Drohobycz, Stryj i Żydaczów dopiero po odbyciu 5-dniowej obserwacji weterynaryjnej w stajniach tej targowicy, licząc od chwili załadowania transportu w stacji nadawczej.

4. Do państwa niemieckiego wolno wywozić bydło rogate z powiatów politycznych: Drohobycz, Stryj i Żydaczów tylko za specjalnym zezwoleniem c. k. Namiestnictwa, z innych zaś powiatów politycznych wymienionych pod „II. 2.“, jeżeli zachowano warunki konwencji weterynaryjnej z Niemcami ogłoszonej w Dz. p. p. Nr. 25 ex 1906 i postanowienia reskryptów z 2. marca 1902 l. 22.805, 30. marca 1904 l. 12.024 3. i 22. kwietnia 1906 l. 40.550 i 47.709, 13 lipca i 11. października 1907 l. 82.370 i 125.706, tudzież, jeżeli przed wysłaniem bydła weterynarz urzędowy sprawdzi na koszt strony niepodważalny stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w miejscu pochodzenia (gminie i obszarze dworskim), bydło przeznaczone do transportu słosownie poznać, umieścić w zupełnym odosobnieniu od innych zwierząt racicowych i postawić pod strażą w 5-dniową obserwację, a po jej upływie i ponownym stwierdzeniu przez weterynarza urzędowego niepodważanego stanu zdrowia, obserwowane zwierzęta będą odstawione pod konwojem do najbliższej stacji kolejowej i tam bezzwłocznie załadowane przy zachowaniu obowiązujących przepisów.

Bydło rogate, które nie odbyło 5-cio dniowej obserwacji w miejscu pochodzenia, a co do którego wypełniono inne warunki przytoczone w poprzednim ustępie (weterynaryjnej rewizji w miejscu pochodzenia, odkonwojowanie bydła do stacji kolejowej) może być przy przestrzeganiu obowiązujących przepisów wywożone do Niemiec jednak tylko z centralnej targowicy w Krakowie, każdego piątku po południu i w dniach następnych, jeżeli zostało najpóźniej we czwartek wyładowane i umieszczone w stajniach targowicy krakowskiej i skoro przy załadowaniu okaże się zdrowe i niepodważane.

III.

Wywóz świń.

Pod względem wywozu świń z Galicji z miejscowości niewcielonych do powyżej wymienionej obszaru zamkniętego do innych królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa obowiązują przepisy obwieszczenia z 2. listopada 1907 l. 135458.

Obwieszczenie niniejsze nie narusza w niczem przepisów normujących obrót zwierzętami racicowymi wewnątrz kraju.

Przekroczenia tego rozporządzenia które wchodzi w wykonanie dnia 3. lipca 1908 karane będą według § 45 ustawy z dnia 24. maja 1882 (Dz. p. p. Nr. 51).

To się podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.
Lwów, dnia 30. czerwca 1908.

L. 1105, 1106 908 (5933)

Edykt.

Dnia 24 czerwca 1908 wpisani zostali w listę Adwokatów tut. Izby:

1) Dr. Józef Edward Gabryelski z siedzibą w Krakowie.

2) Dr. Jakób Westfried z siedzibą w Podgórzu.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Kraków, dnia 24 czerwca 1908.

L. cz. C. II. 205/8 (5989)

Edykt.

Przeciw Benedykcje z Krzemieńskich Marcowej z Lipnicy górnej, której miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Wiśniczu przez Stanisława i Katarzynę Przybyłko w Lipnicy górnej pozew o własność i posiadanie pgr. 5230 i 5232/1 i t. d.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyję na dzień 3 lipca 1908 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana Jana Kuca radnego w Lipnicy górnej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swą kurandkę w rzeczowej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśnicz, dnia 11 czerwca 1908.

L. cz. C. I. 164/8 (1) (5980)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Jurystowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Maryę Leszczyszek pozew o ojcostwo i alimentację.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyję do ustnej rozprawy na dzień 8 lipca 1908 o godz. 11 przed południem do tego sądu b. Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Iwana Jurystowskiego ustanawia się dr. Bernarda Szamińskiego, adwokata w Dobromilu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dobromil, dnia 26 czerwca 1908.

L. cz. C. VII. 273/8 (2) (5977)

Edykt.

Przeciw Michałowi Hrynek, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu pow. w Buczacz przez Berla Sperlina pozew o zapłcenie kwoty 220 kor. i 66 kor. oraz uznanie umowy o kupno krowy za rozwiązana.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyję do ustnej rozprawy na dzień 14 lipca 1908 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana adw. dr. Altera w Buczacz kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Buczacz, dnia 22 czerwca 1908.

Kuratele.

L. cz. P. 62/8 (6) (5443 1-3)

Edykt.

Jędrzej Jaehimowski z Tyrawy wołoskiej uznany został marnotrawnym.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Duszczyńskiego z Tyrawy wołoskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sanok, dnia 12 marca 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 87/8 stow. I. 130 (5437)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Rabka.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Rabce, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką”.

1. Członkowie dyrekcji wystąpili: Franciszek Miśkiewicz, zastępca przełożonego zarządu i Stanisław Wójcik, członkiem zarządu.

2. Członkowie dyrekcji wybrani: Jakób Kłorek, zastępca przełożonego zarządu i Wojciech Kłasiński, członkiem zarządu.

Data wpisu: 11 maja 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Wadowice, dnia 8 maja 1908.

Doniesienia prywatne.

KURIER KOLEJOWY

ważny od 1 maja 1908 po 45 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową. — Główny skład: STANISŁAW SOKOŁOWSKI, Lwów, Pasaż Hausmana I. 9. Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1908 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa			Z Lwowa		
Pociąg	posp. osob.		Pociąg	posp. osob.	
przych. o g.			odeh. o g.		
12 20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.	12 45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kołomyżowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2 30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielec, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.	2 50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
— 5 40	—	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.	— 3 50	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezłaborecz, Pesztu, Rymanowa, Iwonice, Chabówki, Jasła, Mielec (p. Dębic), Orłowa, Wieliczki, Oświęcim, Kołomyżowa.
— 5 50	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielec, Jasła, Chabówki, Jasła, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).	— 6 00	—	do Sambora, Sianek, Csap.
— 7 10	—	z Rawy ruskiej, Sokala.	— 6 10	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmező, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
— 7 20	—	z Podwoleczysk (Odessa i Kijowa), Brodów.	— 6 14	—	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
— 7 25	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów)).	— 6 20	—	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessa), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
— 7 29	—	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	— 6 40	—	do Stanisławowa, Delatyna, Jaremeza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 1 lipca do 25 lipca wł.).
— 8 00	—	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.	— 6 58	—	do Jaworowa.
— 8 07	—	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowice, Żydaczowa.	— 7 30	—	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
— 8 26	—	z Jaworowa.	8 25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Wieliczki.
8 55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.	— 8 40	—	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonice, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.), Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
— 9 50	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaskie), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).	— 9 05	—	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.).
— 10 20	—	z Kolomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.	— 9 10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry (od 15 lipca).
— 10 30	—	z Sianek, Sambora.	— 9 35	—	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedzielę i święta rz. kat., od 1 lipca do 31 sierpnia wł. w poniedziałki i czwartki), Delatyna (p. Kolomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowice, Suczawy.
— 11 43	—	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kołomyi.	— 10 40	—	do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
— 12 00	—	z Podwoleczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.	— 11 05	—	do Bělca, Sokala, Lubaczowa.
— 12 40	—	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.	— 2 16	—	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwana pustego, Grzymałowa.
— 1 10	—	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.	— 2 23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kołomyi.
1 30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonice, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).	— 2 25	—	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
— 2 00	—	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.	— 2 40	—	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2 05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kołomyi, Nowosielicy, Serethu, Radowice, Berhomethu, Suczawy.	— 2 45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.).
2 15	—	z Podwoleczysk (Odessa, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.	— 3 30	—	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
— 3 50	—	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.	— 4 00	—	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
— 4 50	—	z Bělca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.	— 6 08	—	do Kolomyi, Żydaczowa, Kałusza.
— 5 00	—	z Jaworowa.	— 6 12	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
— 5 45	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kołomyżowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielec (p. Dębic), Chyrowa (p. Przemyśl).	— 6 30	—	do Jaworowa.
— 5 40	—	z Podwoleczysk (Odessa, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwana pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.	— 6 42	—	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
— 5 57	—	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowice, Brodiny, Putny.	7 00	—	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyce (p. Tarnów).
6 40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowice, Nowosielicy (od 15 lipca).	— 7 10	—	do Rawy ruskiej, Sokala.
8 40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kołomyżowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Chyrowa (p. Przemyśl).	— 7 35	—	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 lipca i od 20 sierpnia do 10 września wł.).
— 9 10	—	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.	— 7 45	—	do Podwoleczysk, (Odessa, Kijowa), Brodów.
— 9 30	—	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Radowice, Dorny Watry, Suczawy.	— 10 38	—	do Ickan, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
— 9 50	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcimia, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).	— 10 45	—	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
— 10 05	—	z Stanisławowa, Delatyna, Jaremeza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 15 sierpnia do 5 września wł.).	— 11 10	—	do Podwoleczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwana pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
— 10 30	—	z Podwoleczysk (Odessa, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.	— 11 15	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
— 11 00	—	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kołomyi.	— 11 25	—	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kołomyi.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowie (od 1 maja do 31 maja) codziennie 8 15 rano 8 20 wieczór, w niedzielę i święta rz. kat. 3 27 po południu i 9 35 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 8 15 rano, 3 27 po połud., 8 20 i 9 35 wieczór, w niedzielę i rz. k. święta 1 45 po poł., (od 1 lipca do 31 sierpnia) codziennie 8 15 rano, 3 27 i 5 30 po poł., 8 20 i 9 35 wieczór, w niedzielę i rz. k. święta 10 05 przed połud. i 1 46 po południu.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1 15 po połudn. i 9 25 wieczór; (od 3 maja do 15 września w niedzielę i rz. k. święta) 10 10 wieczór.

Ze Szczercowa od 28 maja do 13 września wł. w niedzielę i rz. k. święta o 9 58 wieczór.

Z Lubienia od 17 maja do 13 września wł. w niedzielę i rz. k. święta o 11 45 wieczór.

Do Brzuchowie (od 1 maja do 31 maja) codziennie 7 20 rano, 3 45 po południu, w niedzielę i rz. k. święta 2 30 po południu i 8 34 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 7 21 rano, 2 30 i 3 45 po poł., 8 34 wieczór w niedzielę i rz. kat. święta 12 41 po poł. (od 1 lipca do 31 sierpnia) codziennie 7 21 rano, 2 30, 3 45 i 5 50 po poł., 8 34 wieczór, w niedzielę i rz. k. święta 9 00 przed poł., 12 41 po poł.

Do Rawy ruskiej 11 35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9 15 przed połudn., i 3 35 po połudn.; (od 3 maja do 15 września w niedzielę i rz. k. święta) 1 35 po połudn.

Do Szczercowa 10 35 przed poł. (od 28 maja do 13 września wł. w niedzielę i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2 15 po połudn. (od 17 maja do 13 września w niedzielę i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamecze“:		
— 7 01	Podwoleczysk, (Odessa, Kijowa), Brodów.	— 6 35
— 11 40	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.	— 11 02
2 00	Podwoleczysk, (Odessa, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.	2 31
— 5 15	Podwoleczysk, (Odessa, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwana pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.	— 8 08
— 10 12	Podwoleczysk, (Odessa, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwana pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.	— 11 32

Z dworca „Podzamecze“:		
— 6 35	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessa), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.	— 11 02
— 11 02	Podwoleczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.	— 8 08
2 31	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessa), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwana pustego, Grzymałowa, Czortkowa.	— 11 32
— 8 08	Podwoleczysk (Odessa, Kijowa), Brodów.	— 11 32
— 11 32	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwana pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.	

UWAGA: Pora nocka oznaczona jest rankami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana I. 9. Informacje zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasieckich I. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedzielę i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.
Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacje
domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Centralne OGRZEWANIE

wszelkich systemów
i WENTYLACYE.
Kuchnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halery, tłustym
petitem 4 halery.

Leśniczy

28 lat, katolik z W. Księstwa Poznańskiego, woj-
skowy, który ukończył praktykę leśną oraz posiada-
jący 7-letnią praktykę jako samodzielny leśniczy,
z jak najlepszymi świadectwami, znający się na pro-
wadzeniu wielkich polowań, sam dobry strzelec, po-
siada znajomość plantacji chmielu i rybactwa po-
szukuje posady od 1 lipca b. r. Zgłoszenia: Leśni-
czy, Zygmuntowo bei Rakwitz Bzk. Pozen Germania.

Bez konkurencji! Wanny trwałe cyn-
kowe od 7 złr. gdzie-
indziej te same od 10 złr. poleca własnego wyrobu
Wojciech Zajac, Lwów, Ossolińskich 14.
Cenniki gratis.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aroma-
tycznym po kor. 1-80, 1-92, 2-—, 2-08 i 2-16
za pół klgr. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Poszukuje się kupna

STARYCH MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogło-
szeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Wielkie Hiszpańskie Wiśnie

rozsyła w 5-kilowych koszykach sta-
rannie opakowane po 2 złr. franko

A. HOFFMANN

Nyiregyhaza (Węgry).

Od lat 20

znane z dobroci kołdry wełniane i kłotowe
po kor. 4, 7, 12, 15, 17, 20; atlasowe je-
dwabne po kor. 22, 28, 30, 36 i wyżej. Ma-
terace czyste włosienne od kor. 25, 30, 36,
40 do kor. 70 za 3 poduszki. Materace z trawy
morskiej po kor. 13, 15 i 20. Sienniki
zwykle i sprężynowe, poduszki, koce, kapy
na łóżka, dywany, łóżka, dywany, łóżka że-
lazne i kompletne urządzenia pokoi naj-
taniej polecają **SCHUSTER i TOCZYSKI**,
Lwów, Trzeciego Maja 5.

PUDER SALICYLOWY

przeciw poceniu i odparzaniu nóg

Cena 50 hal. i 1 kor.

poleca

JAN IHNATOWICZ

Kraków: Sukiennice 20. — Lwów: ul. Sykstuska 25 i ul. Hetmańska 6. — Przemyśl:
ul. Mickiewicza 11. — Stanisławów: ul. Sapieżyńska 21.

L. 6920

(5991)

Obwieszczenie.

We środę dnia 8 lipca 1908 o godzinie 8 przed południem
odbędzie się w lokalnościach tutejszego ekspedytu towarowego c. k.
kolei państwowych publiczna licytacja znalezionych a dotąd przez
strony nie odebranych przedmiotów (Fundgegenstände) za I. kwar-
tał 1908.

Lwów, dnia 28 czerwca 1908.

C. k. kolejowy urząd ruchu we Lwowie.

Krajowe Towarzystwo zaliczkowe urzędników we Lwowie

od 1 lipca 1908 zniżyło stopę procentową od pożyczek na

6¹/₂%

Od wkładek płaci Towarzystwo **4³/₄%**.

Zaproszenie

na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

„Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności w Bukaczowcach“ które
odbędzie się dnia 12 lipca 1908 o godzinie 3 po południu w lo-
kalu Towarzystwa w domu pod l. k. 18 w Bukaczowcach na które
członków Stowarzyszenia się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Zmiana statutow.
2. Wybór członków Dyrekeyi i Rady nadzorczej.

Bukaczowce, dnia 1 lipca 1908.

Prezes Rady nadzorczej

J. Nagelberg.

Urzędujący dyrektor

J. Schapira.

Wydawnictwa rok X.

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedyne pismo literacko-muzyczne

poświęcone celniejszemu utworom fortepianowym współczesnych polskich
i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma w kw. I. złożyło się 14 utworów, a mianowicie: Nr. 1 zawiera:
Berger R. „Zakazany owoc“, Wale paryski. Dobrzycki H. Polonez. Gałkowski K.
Marche Miniature. Rihowski W. Nokturn. Nr. 2: Michałowski A. Valse triste. Mo-
szkowski M. Romans bez słów. Philipp I. Taniec przy księżycu. Sibelius I. Elegia.
Rameau I. F. Gawot. Nr. 3: Hambourg A. Pieśń ludowa (transkrypcja). Nedbal
O. Valse triste. Surzyński M. Cantilena. Sinding Chr. Melodia. Giordani A. Aria.

W dziale literackim: liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi: Miesięcznie kop. 42, z przesyłką pocztową kop. 50, Kwartalnie
rb. 1 kop. 25, z przesyłką pocztową rb. 1 kop. 50. Półrocznie i rocznie w tymże sto-
sunku. Za granicą rb. 7. Zeszyt pojedynczy kop. 60.

Premia bezpłatne dla rocznych abonentów:

trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina, artystycznie wykonany podług słynnego
obrazu Antoniego Kolberga. — Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 20.

Adres redakcyi: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6.

Ajencya dla Galicyi we Lwowie u St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

Ceny tegoroczne wiosenne

NAWOZÓW SZTUCZNYCH

pozostają na jesień niezmienione.

W obec spodziewanego wielkiego zapotrzebowania tychże
pod zasiewy jesienne, zatem i wielkiego ruchu wysyłek,
byłoby bardzo wskazane jak najwcześniejsze zgłasza-
nie się z zamówieniami.

**Pierwsze Gal. Towarzystwo Akcyjne dla
Przemysłu Chemicznego
we Lwowie, ul. Akademicka 8.**

C. k. Dyrekeya kolei państwowych w Krakowie.

L. 39.181/III.

(5957)

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

C. k. Dyrekeya kolei państwowych w Krakowie rozda w drodze publicznej rozpra-
wy ofertowej wykonanie podwójnej budki strażniczej wraz z budynkiem ubocznym na
stacyi kolejowej w Stryszowie.

Koszta ogólne wynoszą w przybliżeniu 12.000 kor.

Roboty mają być ukończone 31 października 1908.

Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, warunki budowy, plany, formularze ofer-
towe i t. d. można przeglądać zaraz w wymienionej c. k. Dyrekeyi kolei państwowych.
w Oddziale dla utrzymania kolei i budowy.

Odnosne oferty, które można sporządzić tylko na przepisany formularz ofert-
owym, należy wnieść odpowiednio ostateczne i zapieczętowane z napisem: „Oferta na
wykonanie budki strażniczej wraz z budynkiem ubocznym w Stryszowie“ najpóźniej do
dnia 20 lipca 1908 godziny 12 w południe do c. k. Dyrekeyi kolei państwowych w Kra-
kowie.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 20 lipca 1908 o godzinie w pół do 1-szej po południu
w małej sali posiedzeń na I. piętrze, drzwi Nr. 135.

Oferta obowiązuje oferenta do końca sierpnia 1908.

Szczególniejszą uwagę zwraca się na tę okoliczność, iż tylko samoistni przedsiębiorcy,
mogą liczyć na uwzględnienie wniesionych ofert.

Wadyum, które należy złożyć w kasie c. k. Dyrekeyi kolei państwowych równo-
cześnie z wniesieniem oferty, wynosi 600 kor. i ma stanowić kaucję w razie przyjęcia
oferty.

Jeżeli oferent nie podpisał wszystkich wykazanych i do przeglądnięcia wyłożonych
załączników albo nie złożył wadyum w czasie przepisany do wnoszenia ofert, to ofertę
jego uważać się będzie jako nie istniejącą, jak również nie uwzględni się ofert w któ-
rych warunki zmieniono w jakikolwiek sposób.

Kraków, w czerwcu 1908.

C. k. Dyrekeya kolei państwowych w Krakowie.